PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35934

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

1985-03-12, WTOREK

Nr 50 (12 189) Rok założenia 1945 Nakład: 80 000 egz. Cena 5 zł

Konstantin Czernienko nie żyje

W PONIEDZIAŁEK w południe agencja TASS przekazała następujący komunikat: Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR z głębokim żalem zawiadamiają partię i cały naród radziecki, że 10 marca 1985 r. o godz. 19.20 po ciężkiej chorobie zmarł sekretarz generalny Komitetu Centralnego KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantin Czernienko.

Imię Konstantina Czernienki — wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego, nieugiętego bojownika o ideały komunizmu, o pokój — na zawsze pozostanie w sercach ludzi radzieckich, całej postępowej ludzkości.

(Dokończenie na str. 3)

Plenum KC KPZR wybrało nowego sekretarza generalnego

Michaił Gorbaczow potwierdza niezmienność linii strategicznej ZSRR

W PONIEDZIAŁEK odbyło się Nadzwyczajne Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Z polecenia Biura Politycznego KC, Plenum otworzył członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR Michaił Gorbaczow. W związku ze śmiercią sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantina Czernienki, uczestnicy Plenum minutą ciszy uczcili pamięć zmarłego.

PLENUM stwierdziło, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i cały naród radziecki poniosły wielką stratę. Odszedł wybitny działacz partyjny i państwowy, patriota i internacjonalista, konsekwenty bojownik o triumf ideałów komunizmu i pokoju na świecie.

Całe życie Konstantina Czernienki poświęcone było bez reszty sprawie partii leninowskiej, interesom narodu radzieckiego. Wszędzie gdzie kierowała go partia, zawsze, z właściwą mu ofiarnością, walczył o wcielenie w życie polityki KPZR.

(Dokończenie na str. 3)

Życiorys M. Gorbaczowa

MOSKWA PAP. Agencja TASS przekazała życiorys sekretarza generalnego KC KPZR:

Michaił Gorbaczow urodził się 2 marca 1931 roku we wsi Priwolnoje w rejonie krasnogwardiejskim Kraju Stawropolskiego w rodzinie chłopskiej.

Zaczął pracować w wieku 15 lat. Wkrótce po zakończeniu Wielkiej Wojny Narodowej (1941—1945). Pracował jako mechanizator w ośrodku maszynowo-traktorowym. W 1952 r. M. Gorbaczow wstąpił w szeregi KPZR. W 1955 roku ukończył Wydział Prawa Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. Łomonosowa, a w 1967 r. — Stawropolski Instytut Rolniczy, uzyskując specjalizację agronoma-ekonomisty.

W 1955 r. Michaił Gorbaczow podjął pracę w Komsomole i w partii. Działał w Kraju Stawropolskim: był pierwszym sekretarzem Stawropolskiego Komitetu Miejskiego WLKZM, zastępcą kierownika wydziału propagandy i agitacji, a następnie kolejno drugim i pierwszym sekretarzem Krajowego Komitetu Komsomołu.

W marcu 1962 r. Michaił Gorbaczow został awansowany na stanowisko organizatora partyjnego stawropolskiego terytorialno-produkcyjnego zarządu kołchozowo-sowchozowego, a w grudniu tego samego roku został mianowany kierownikiem wydziału instancji partyjnych Komitetu Krajowego KPZR.

We wrześniu 1966 r. M. Gorbaczow został wybrany na pierw-

(Dokończenie na str. 3)

Reagan i Weinberger o rozpoczynających się rokowaniach z ZSRR

WASZYNGTON PAP. Prezydent Reagan, nawiązując podczas spotkania z przedstawicielami prasy amerykańskiej, do rozpoczynających się w Genewie rozmów radziecko-amerykańskich w sprawie redukcji zbrojeń oraz do wyboru Michaiła Gorbaczowa na stanowisko sekretarza generalnego KC KPZR, oświadczył, iż pragnąłby ustanowić stosunki całkowitej szczerości z nowym przywódcą radzieckim.

Oświadczył również, iż będzie kontynuować wysiłki na rzecz poprawy stosunków radziecko-amerykańskich, aby rozwiązywać istniejące problemy, szczególnie zaś obniżyć poziom zbrojeń atomowych.

Prezydent Reagan wyraził nadzieję, że rozpoczynająca się w

(Dokończenie na str. 3)

Etna znów czynna

RZYM PAP. Najwyższy w Europie wulkan Etna (3 150 m n.p.m.) na Sycylii znowu wybuchł w poniedziałek. Wylewająca się lawa nie zagraża osiedlom czy uprawom. Na pobliskie miasteczka Acireale i Riumefreddo zachodni wiatr znosi czarny popiół, wyrzucany przez wulkan w powietrze.

W Waszyngtonie o starcie w Genewie

Instrukcje dla negocjatorów USA

12 STRON maszynopisu liczy prezydencka instrukcja dla zespołu negocjatorów, którzy reprezentować będą stronę amerykańską w rokowaniach genewskich. Są to ambasador Max Kampelman, szef delegacji, a zarazem główny negocjator w części rokowań dotyczącej broni kosmicznych, były senator John Tower, który kierować będzie delegacją amerykańską w rozmowach dotyczących broni strategicznych i Maynard Gilitman — odpowiedzial-

(Dokończenie na str. 3)

Ktokolwiek wie...

Kim jest dziecko porzucone w Dreźnie?

PRZED kilkoma tygodniami niemal całą polską prasę obiegła szokująca wiadomość. W Dreźnie (NRD) znaleziono porzucone dziecko. Występuje podejrzenie, że znaleziony chłopiec jest polskiego pochodzenia. **„Kto rozpozna chłopca na dołączonej do komunikatu foto-**

(Dokończenie na str. 2)

Dania

Nagana za przypadkowe wystrzelenie rakiety

SZTOKHOLM PAP. Sąd miejski w Kopenhadze udzielił nagany oficerowi marynarki, który we wrześniu 1982 r. spowodował na fregacie „Peder Skram" przypadkowe odpalenie pocisku typu morze — morze „Harpoon", produkcji amerykańskiego koncernu lotniczego McDonell Douglas Corp. Pocisk po przebyciu 7 mil morskich uderzył w składzik domków letnich niszcząc całkowicie 6 i poważnie uszkadzając 12 innych. Ze względu na złą pogodę w domkach na szczęście nie było nikogo.

Oficer twierdził, że według instrukcji producenta rakiety nie można było nawet przypadkowo odpalić bez klucza — który w tym wypadku spoczywał w sejfie u kapitana — i że w toku swych czynności ściśle przestrzegał instrukcji. Zdaniem biegłego musiały nastąpić bliżej nieokreślone błędy w czynnościach oficera, lecz jest to tylko część przyczyn.

Z inicjatywy „Głosu"

Przedszkole dla miasta

ZA dwa lata „Głos Szczeciński" obchodził będzie swoje czterdziestolecie codziennej służby społeczeństwu Ziemi Szczecińskiej. I właśnie wówczas dzieci z osiedla Kaliny wejdą do nowego przedszkola, będącego wynikiem wspólnej, podjętej niedawno przez gazetę i jej czytelników, społecznej inicjatywy.

Myśl rzucona przez działaczy Towarzystwa Przyjaciół „Głosu Szczecińskiego" spotkała się z dużym poparciem zarówno mieszkańców osiedla na którym brakuje obiektów przedszkolnych, jak i mieszkańców miasta, zakładów pracy, organiza-

(Dokończenie na str. 2)

Iran

Nalot nie dotknął polskiej budowy

TEHERAN PAP. Jak informuje Ambasada PRL w Teheranie, polska załoga budująca elektrownię pod Isfahanem pracuje normalnie i bez zakłóceń. Przeprowadzony 10 marca nalot na Isfahan nastąpił w odległości kilku kilometrów od miejsca budowy i zamieszkania Polaków. Nikt spośród załogi nie ucierpiał.

Egz. obow. Rep. 29/85

Przedszkole dla miasta

(Dokończenie ze str. 1)

cji społecznych. Przedszkole dla 120 dzieci przy ul. Jodłowej staje się już faktem. Na teren budowy weszli geodeci z Zakładu Terenowego Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego. Biuro Projektowo - Badawcze Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt" zobowiązało się opracować do 30 czerwca dokumentację. Wykonawstwo robót budowlanych zadeklarowało Nadodrzańskie Przesiębiorstwo Budownictwa Ogólnego. Gotowość pomocy zgłosił również Kombinat Budownictwa Ogólnego nr 1.

Grono sojuszników rośnie z dnia na dzień. Przy Towarzystwie Przyjaciół „Głosu Szczecińskiego" powołano Społeczny Komitet Budowy Przedszkola, któremu przewodniczy sekretarz KW PZPR Stefan Rogalski. W jego skład wchodzą przedstawiciele władz miasta i województwa, zakładów pracy, wojska, „Głosu Szczecińskiego". Otwarte zostało konto, na które wpływają już kwoty wpłacane przez zakłady pracy i osoby indywidualne. Przedszkole wybudowane bowiem będzie wyłącznie ze środków społecznych.

Niezwykle cenne są deklaracje Czytelników, którzy zgłaszają swoją pomoc przy budowie obiektu i zagospodarowaniu terenu. Liczyć się tu będzie każda para rąk, każda złotówka. Podajemy więc konto: **Społeczny Komitet Budowy Przedszkola przy Towarzystwie Przyjaciół „Głosu Szczecińskiego" PKO II OM w Szczecinie nr 81520-96061-132.**

(tur)

Flagi państwowe opuszczone do połowy masztu

Żałoba po śmierci K. Czernienki

WARSZAWA PAP. W związku ze śmiercią sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Konstantina Czernienki — Rada Państwa postanowiła, że od dnia 11 bm. do dnia pogrzebu włącznie — na znak żałoby — opuszcza się do połowy masztu flagę państwową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na budynkach siedzib organów władzy i administracji państwowej.

Po zbombardowaniu statku w Zatoce Perskiej

Zmarł polski marynarz

WARSZAWA PAP. Jak informowaliśmy przed tygodniem, w Zatoce Perskiej został zbombardowany statek bandery cypryjskiej „Athenian Xenophon" obsadzony polską załogą. Atak ten należy wiązać z wojną iracko-irańską, choć zdarzenie miało miejsce poza strefą działań wojennych. Jak dowiaduje się PAP, Adam Śmietański pełniący funkcję starszego oficera na tej jednostce, który został ranny w wyniku nalotu, zmarł niestety, w wyniku odniesionych obrażeń.

Nowy Targ bez wody

NOWY SĄCZ PAP. Piątkowa awaria w zakopiańskich Zakładach Mięsnych spowodowała, że najpierw do potoku Zakopianka, a później do Białego Dunajca przedostała się znaczna ilość oleju opałowego. W poniedziałek rano 11 bm. gospodarze stolicy Podhala — Nowego Targu — byli zmuszeni podjąć decyzję o zamknięciu dopływu wody do blisko 30-tysięcznego miasta. Stężenie zanieczyszczenia wody w ujęciu w Szaflarach znacznie przekraczało dopuszczalne normy. W Nowym Targu zorganizowano dostarczanie wody beczkowozami. Przyczyny zaistniałej sytuacji szczegółowo bada specjalnie powołana komisja.

Dziennikarz PAP komentuje: Nie pierwszy już raz Zakopane znajduje się na liście trucicieli. Nie taka jest jego rola. Zakłady Mięsne — ulokowane w samym centrum miasta uchwałami rządowymi były parę razy likwidowane, a przynajmniej przenoszone na inne miejsce. Jaka jest rzeczywistość? W Zakopanem nadal brak oczyszczalni ścieków, wysypiska śmieci, miastu brakuje wody. „Stolica Tatr" zamiast dostarczać zdrowia, niestety, zatruwa nie tylko siebie, ale również obszary, bez których ona sama — i Tatry, i Podtatrze — nie byłoby tym czym są.

Za przemyt zegarków

Polacy przed sądem w Bułgarii

SOFIA PAP. W sądzie rejonowym w Sofii zakończył się proces przeciwko 4-osobowej szajce przemytników i handlarzy zegarków elektronicznych. Członkami szajki obok Bułgarów byli również dwaj obywatele polscy E. T. i W. S.

Mieszkający ostatnio na podstawie paszportów konsularnych w Wiedniu, obaj Polacy przywozili nielegalnie do Bułgarii duże ilości zegarków elektronicznych. W momencie zatrzymania znaleziono przy nich ponad 1100 zegarków oraz poważne sumy lewów i dolarów. W poniedziałek sąd ogłosił wyrok skazujący E. T. i W. S. na karę pozbawienia wolności na okres po 7 lat i grzywnę w wysokości po 3 tys. lewów. Obaj mają ponadto zapłacić z tytułu wyrównania strat, jakie w wyniku ich nielegalnej działalności poniosło państwo bułgarskie po ok. 100 tys. lewów. Wyrok nie jest prawomocny.

Obradowało Prezydium Rządu

Problemy rolnictwa

WCZORAJ obradowało Prezydium Rządu. W związku ze śmiercią przywódcy narodu radzieckiego, sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantina Czernienki. Prezydium Rządu wyraziło głęboki żal i ubolewanie oraz oddało hołd jego pamięci.

Z kolei Prezydium Rządu obradowało nad problemami rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Głównym tematem były przygotowania do wiosennych prac polowych. Oceniono również sytuację w produkcji zwierzęcej, inwestycjach dla przemysłu rolno-spożywczego i gospodarce paliwowo-energetycznej.

Dziś w nocy minus 7 st.

Chłodniej

DZIŚ w nocy znów zrobiło się chłodniej, a temperatura spadła do minus 7 st. C. Jak poinformował nas dyżurny synoptyk Szczecińskiego Biura Prognoz było to związane z nocnymi rozpogodzeniami i „ucieczką" ciepła do atmosfery.

Rozpogodzenia powinny także wystąpić w ciągu dnia, ale to z kolei zapowiada większe nasłonecznienie i podwyższenie temperatury. Natomiast nocą może z kolei wystąpić zachmurzenie z opadami deszczu i deszczu ze śniegiem.

W pozostałej części kraju jest znacznie chłodniej, gdyż np. w Suwałkach notowano wczoraj minus 15 st.

Kosmiczny „kompas" z Polski

Telegwiazda — wskaże kierunek

WARSZAWA PAP. Telegwiazda to oryginalne polskie urządzenie służące do orientacji lotu sztucznych satelitów względem gwiazd. Urządzenie składające się z bloku kamer oraz bloku elektronicznego jest wspólnym dziełem specjalistów z Centrum Badań Kosmicznych PAN oraz Politechniki Warszawskiej. Kamery rejestrują jasność i położenie dwóch wybranych gwiazd — spełniających rolę punktów orientacyjnych w kosmosie. Namiary tych gwiazd są przekazywane do komputera pokładowego satelity, albo też bezpośrednio na Ziemię. W ten sposób sztucznym satelitom nie grozi utrata orientacji.

Polska telegwiazda wzbudziła duże zainteresowanie w Związku Radzieckim. Zostanie ona w niedługim czasie wykorzystana w radziecko-francuskim eksperymencie kosmicznym, polegającym na umieszczeniu na orbicie wielkiego gamma-teleskopu. Będzie to rodzaj orbitalnego obserwatorium astronomicznego, przeznaczonego do rejestracji źródeł promieniowania gamma w kosmosie. Promieniowanie to jest prawie niemożliwe do obserwacji z powierzchni Ziemi ze względu na tłumiące właściwości atmosfery. Teleskop gamma, ważący ok. 1,5 tony, będzie sterowany z Ziemi. Polskie urządzenie — telegwiazda — umożliwi właściwą orientację kosmicznego obserwatorium i wycelowanie teleskopu na określony obiekt. Jest to ważne dla identyfikacji źródeł emisji promieniowania gamma z obserwowanymi z Ziemi obiektami optycznymi.

Kim jest dziecko

(Dokończenie ze str. 1)

grafii, proszony jest o telefon do Biura Kryminalnego KG MO w Warszawie lub do najbliższej jednostki Milicji Obywatelskiej" — głosił komunikat.

Niestety, apel ten nie przyniósł żadnego odzewu. — Nikt nie rozpoznał chłopczyka na fotografii. Nie było nikogo, kto mógłby naprowadzić na jakiś ślad...

ŚLADY mogą prowadzić do Polski. Co wiadomo o chłopcu? Został porzucony — to nie ulega wątpliwości, bowiem nikt nie pozostawia dziecka w tekturowym kartonie, zabezpieczając dodatkowo sznurkiem przed wypadnięciem. Chłopczyka w owym pudle znaleziono w korytarzu budynku mieszkalnego w Dreźnie. Lokatorzy tego domu nigdy takiego dziecka nie widzieli. Było dobrze ubrane, zadbane...

Chłopca natychmiast przewieziono do kliniki pediatrycznej w Dreźnie, poddano różnorodnym badaniom. Ustalono, że chłopczyk urodził się prawdopodobnie między 1 października 1983 r., a 1 marca 1984 r. W pierwszym okresie życia był leczony szpitalnie, być może przechodził ciężką chorobę zakaźną, uraz czaszki lub zatrucie. Wskazują na to m. in. ślady po cewnikowaniu żył. Chłopczyk ma bowiem 6 blizn na wewnętrznych przegubach dłoni, a także powyżej przegubów stóp.

Dziecko nie mówi. Sprawdzono jednak jego reakcję na słowa wypowiadane w różnych językach. Nie było żadnej reakcji na język niemiecki, natomiast słysząc języki słowiańskie, w tym polski — chłopczyk wyraźnie ożywił się. Nie ma pewności, czy porzucone dziecko pochodzi z Polski, ale też nie wyklucza się takiej możliwości.

Trudno jednoznacznie powiedzieć, czy dziecko było leczone w jednym ze szpitali w NRD, czy też w innym kraju. Jak informuje KG MO — wkrótce we wszystkich szpitalach, **również w Szczecinie,** pojawią się komunikaty z fotografią. Może ktoś z lekarzy lub personelu pomocniczego rozpozna dawnego małego pacjenta?

Do poszukiwań śladów po porzuconym chłopcu, ustalenia kim są jego rodzice, włączono jednostki milicji w całym kraju. Już w lutym komunikaty w tej sprawie i polecenie działań operacyjnych skierowano do jednostek MO w województwie szczecińskim. Niestety, jak dotychczas nie natrafiono u nas na najmniejszy choćby ślad. Nie wiadomo np., czy losy dziecka nie wiążą się w jakiś sposób z kimś z terenu Szczecina lub województwa, kto ma okazję często przekraczać granicę, bądź na stałe poza nią pracuje. Ktokolwiek wie o przeszłości chłopca... Posterunki MO czekają na informację.

(Jur.)

Wypadek pod Giewontem

ZAKOPANE PAP. Dwie dziewczyny i dwaj młodzi mężczyźni z NRD, studenci medycyny z Lipska, ulegli 11 bm. wypadkowi podczas schodzenia z Giewontu do Doliny Małej Łąki. Jedna z członkiń grupy pośliznęła się zjeżdżając po zlodowaciałym śniegu i pociągnęła za sobą pozostałą trójkę. Dziewczyna odniosła poważne obrażenia i przewieziona przez GOPR przebywa w zakopiańskim szpitalu, gdzie lekarze walczą o utrzymanie jej przy życiu.

Kalejdoskop

ELIMINACJE PIŁKARSKICH MŚ

W ELIMINACYJNYM meczu Piłkarskich Mistrzostw Świata Mexico — 86 rozegranym w Montevideo, Urugwaj pokonał Ekwador 2:1 (1:0).

W MECZU eliminacyjnym Mistrzostw Świata — 86, piłkarze Salwadoru przegrali w San Salvador z Hondurasem 1:2 (0:1).

SEJMIK ŻEGLARZY WYBRZEŻA GDAŃSKIEGO

W GDYNI obradował sejmik żeglarzy Wybrzeża Gdańskiego, jednego z najbardziej prężnych w kraju Okręgowych Związków Żeglarskich. Skupia on w 42 klubach i sekcjach ponad 12 tys. żeglarzy. Na czele Gdańskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego stanął ponownie znany żeglarz i działacz prof. dr hab. Bolesław Mazurkiewicz.

PORAŻKA WOJCIECHA FIBAKA W BRUKSELI

WOJCIECH FIBAK przegrał w pierwszej rundzie międzynarodowego turnieju tenisowego w Brukseli z Andersem Jarrydem rozstawionym z nr 2, 6:2, 2:6, 2:6.

CZY POMOŻE HELIKOPTER?

WŁOSKIE ministerstwo spraw wewnętrznych podjęło decyzję, że nad wszystkimi stadionami, na których odbywają się imprezy piłkarskie, podczas trwania meczu, a tak że kwadrans po jego zakończeniu — musi latać helikopter. Z pokładu helikoptera policjanci będą śledzić, czy nie dochodzi do wybryków chuligańskich. Na pokładzie ma się znajdować także fotograf, który zadaniem będzie robienie zdjęć z ewentualnych zajść. Ma to służyć m. in. do sporządzenia archiwum „niebezpiecznych kibiców".

ARTYSTA

NOWA GWIAZDA narciarstwa, Markus Wasmaier nie tylko wyżywa się na narciarskich trasach. Jest także artystą-malarzem, ukończył nawet studia w tym kierunku. Niemal cały wolny czas spędza na malowaniu. Drugim hobby Wasmaiera jest muzyka.

Po pożarze w Teatrze Narodowym

WARSZAWA PAP. Szczegóły groźnego pożaru, który wybuchł 9 bm. w Teatrze Narodowym, wstępne ustalenia dotyczące strat oraz przyszłości narodowej sceny były tematem konferencji prasowej, która odbyła się 11 bm. w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Jak definitywnie ustalono dzięki zapisowi magnetycznemu ze stanowiska dowodzenia Stołecznej Straży Pożarnej, jej jednostki zostały zaalarmowane o pożarze w sobotę o godz. 12.25. Pożar wybuchł więc kilka minut wcześniej. Aktorzy odbywający właśnie próbę zauważyli dym wydobywający się spod sceny. Równocześnie zareagowały czujniki przeciwpożarowe. Mimo prób stłumienia ognia gaśnicami ręcznymi, pożar nie ustawał, gryzący dym zmusił wszystkich do opuszczenia obiektu. Dym uniemożliwił również technikowi sceny opuszczenie żelaznej kurtyny przeciwpożarowej, co, jak stwierdzono na konferencji, nie pozostało bez wpływu na zasięg pożaru.

WG WSTĘPNYCH USTALEŃ ogniem objęta została kubatura 20—25 tys. metrów sześciennych obiektu, na globalną wielkość 64 tys. m sześciennych. Całkowitemu zniszczeniu uległy: widownia — parter wraz z balkonami, scena, zapadnie, magazyn dekoracji, urządzenia mechaniczne, elektryczne i akustyczne sceny, nastawnie elektryczne, kabina akustyczna, malarnia, dach nad sceną i widownią. Zdewastowane zostały częściowo garderoby aktorów i czwarta kondygnacja gmachu. Spaliły się ponadto dekoracje do całego bieżącego repertuaru dużej sceny Teatru Narodowego, m. in. do „Zemsty", „Geniusza sierocego", „Krakowiaków i górali", „Jak wam się podoba", „Życie jest snem". Dym, ogień i woda nie oszczędziły również kostiumów.

Dzięki ofiarności pracowników teatrów Narodowego i Wielkiego — podkreślono na konferencji — ocalały bezcenne zbiory muzeum teatralnego, archiwum Teatru Narodowego, jego biblioteka, sprzęt akustyczny umieszczony w magazynach, pracownie krawieckie, szewska, tapicerska i stolarnia. Ocalały ponadto wszystkie dekoracje do repertuaru Małej Sceny.

Minister kultury i sztuki powołał komisję, która ma określić straty i opracować koncepcje odbudowy. W jej 15-osobowym składzie znajdują się specjaliści z dziedzin: budowlanej, teatralnej, ekonomicznej itp.

Działające pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie ekipy śledcze prowadzą badania mające wyjaśnić przyczyny wybuchu pożaru.

Jak zapewniono na konferencji — w najbliższym czasie MKiS, stworzy warunki do dalszej pracy zespołu aktorskiego. Myśli się o udostępnieniu artystom TN jednego z teatrów stolicy, ponadto o przeznaczeniu środków umożliwiających, wzorem Teatru „Reduty", prowadzenie działalności objazdowej. Teatr powinien wziąć również udział w najbliższym festiwalu „klasyki polskiej" w Opolu.

W związku z napływającym do ministerstwa z całego kraju inicjatywami — m. in. z warszawskich teatrów: Polskiego, „Na Targówku", Współczesnego z Wrocławia — w najbliższym czasie uruchomione zostanie konto społeczne odbudowy zniszczonego teatru.

* * *

ZARZĄD GŁÓWNY Związku Artystów Scen Polskich ZASP, zrzeszającego pracowników teatrów, estrady, radia i telewizji, wyrażając głęboki ból na wieść o pożarze, który strawił gmach Teatru Narodowego, zapelował do wszystkich obywateli i instytucji, aby udzielili pomocy w postaci darów na fundusz odbudowy Teatru Narodowego.

Nowy numer „Morza i Ziemi"

Kto jest kim?

NIEZWYKŁĄ historią zaczyna się nowy numer „Morza i Ziemi". Przeszło 40 lat temu, w sieleckim obozie wojskowym nad Oką, odbyła się pamiętna przysięga żołnierzy I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Był tam fotograf i wykonywał zdjęcia. Zrobił je m. in. dwu żołnierzom: starszemu wiarusowi z odznaczeniami na piersi i stojącemu tuż obok młodemu, wyprężonemu jak struna na baczność. Przez całe lata myślano, mówiono, pisano, że są to ojciec z synem — Wincenty i Jan Taborowie. Tymczasem...

Nie będziemy zdradzać dalszej części ani pointy historii tego powszechnie znanego zdjęcia. Proponujemy po prostu przeczytanie reportażu Eugeniusza Buczka pt. „Kto jest kim", w którym opierając się na wypowiedziach zainteresowanych i dokumentalnych zdjęciach udowadnia on jak było naprawdę i kto widnieje na historycznej fotografii.

W cyklu „Losy polskie" Bogdan Czubasiewicz kończy w tym numerze równie ciekawą opowieść o kapitanie dwóch bander — Stefanie Wesołowskim, który jako 13-latek otrzymał Krzyż Virtuti Militari, a jako dojrzały mężczyzna i pierwszy Polak dowodził amerykańskim lotniskowcem.

Do patriotycznej problematyki sięgają także Piotr Zieliński w przejmującym artykule „Powiedz wszystkim o której zginąłem" oraz Sławomir Stefaniak, przedstawiający dzieje XII Dywizji Zmechanizowanej.

Jest jednak w numerze także tematyka obyczajowa: strip-tease po holendersku w reportażu „Żabi skok", wstrząsający artykuł „Matka" oraz sensacyjna historia z małego miasteczka na Ziemiach Zachodnich pt. „Powrót po skarb". Czyta się!

Michaił Gorbaczow

(Dokończenie ze str. 1)

Plenum KC rozpatrzyło sprawę wyboru sekretarza generalnego KC KPZR.

Z polecenia Biura Politycznego przemówienie w tej sprawie wygłosił członek Biura Politycznego Andriej Gromyko. Zaproponował on wybór na sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa.

Plenum jednogłośnie wybrało Michaiła Gorbaczowa na sekretarza generalnego Komitetu Centralnego KPZR.

Następnie na Plenum zabrał głos sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow. Wyraził on głęboką wdzięczność za wielkie zaufanie okazane mu przez Komitet Centralny KPZR i stwierdził, że doskonale rozumie, jak wielka odpowiedzialność jest z tym związana.

MICHAIŁ GORBACZOW pod kreślił, że linia strategiczna wypracowana na XXVI Zjeździe i następnych posiedzeniach plenarnych KC przy aktywnym udziale Jurija Andropowa i Konstantina Czernienki była i pozostaje niezmienna. Jest to linia zmierzająca do przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, doskonalenia wszystkich aspektów życia społeczeństwa.

PARTIA — kontynuował M. Gorbaczow — będzie niezłomnie realizować opracowaną przez siebie politykę socjalną. Wszystko w imię człowieka, dla dobra człowieka — to nasze założenie programowe powinno wypełniać się coraz głębszą i coraz konkretniejszą treścią.

Nasza polityka zagraniczna jest jasna i konsekwentna — podkreślił mówca. Jest to polityka pokoju i postępu.

Pierwsza zasada partii i państwa brzmi: strzec braterskiej przyjaźni z naszymi najbliższymi towarzyszami i sojusznikami — krajami wielkiej wspólnoty socjalistycznej i wszechstronnie ją umacniać. Będziemy czynić wszystko, co w naszej mocy, w celu rozszerzenia współdziałania z państwami socjalistycznymi, zwiększenia roli i oddziaływania socjalizmu w sprawach światowych. Pragnęlibyśmy poważnej poprawy stosunków z Chińską Republiką Ludową i uważamy, że jeżeli będzie to pragnienie wzajemne, poprawa jest w pełni możliwa.

Związek Radziecki zawsze popierał walkę narodów o wyzwolenie od kolonialnego ucisku. Również dziś nasze sympatie są po stronie krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej kroczących drogą umacniania swej niezależności i drogą postępu społecznego. Są one naszymi przyjaciółmi i partnerami w walce o trwały pokój, o lepsze, sprawiedliwe stosunki między narodami.

Mówiąc o stosunkach z państwami kapitalistycznymi, Michaił Gorbaczow podkreślił: będziemy zdecydowanie realizować leninowską politykę pokoju i pokojowego współistnienia. Na dobrą wolę Związek Radziecki zawsze będzie odpowiadał dobrą wolą, a na zaufanie — zaufaniem. Jednakże wszyscy powinni wiedzieć, że nigdy nie sprzeniewierzymy się interesom naszej ojczyzny i jej sojuszników.

Doceniamy sukcesy odprężenia międzynarodowego osiągnięte w latach siedemdziesiątych i jesteśmy gotowi uczestniczyć w kontynuowaniu procesu budowy pokojowej, wzajemnie korzystnej współpracy między państwami na zasadach równych praw, wzajemnego szacunku i nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Nowymi krokami w tym kierunku można by godnie uczcić 40-lecie wielkiego zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i japońskim militaryzmem.

M. Gorbaczow przypomniał, że we wtorek w Genewie zaczynają się rokowania między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Podejście Związku Radzieckiego do tych rokowań jest dobrze znane. Mogę tylko — powiedział — raz jeszcze potwierdzić: nie dążymy do osiągnięcia jednostronnych korzyści kosztem Stanów Zjednoczonych, kosztem krajów NATO, do przewagi militarnej nad nimi; pragniemy zaprzestania, a nie kontynuacji wyścigu zbrojeń — i dlatego proponujemy zamrożenie arsenałów nuklearnych, zaprzestanie dalszego rozmieszczania rakiet; chcemy rzeczywistej i znacznej redukcji nagromadzonych zbrojeń, a nie tworzenia wciąż nowych systemów broni, czy to w kosmosie, czy też na Ziemi.

Pragnęlibyśmy, aby nasi partnerzy w rokowaniach genewskich zrozumieli stanowisko Związku Radzieckiego i odwzajemnili je. Wówczas porozumienie byłoby możliwe. Narody świata odetchnęłyby z ulgą.

Życiorys M. Gorbaczowa

(Dokończenie ze str. 1)

szego sekretarza Stawropolskiego Komitetu Miejskiego partii. Od sierpnia 1968 r. był drugim sekretarzem, a w kwietniu 1970 roku został wybrany na pierwszego sekretarza Stawropolskiego Krajowego Komitetu KPZR.

Michaił Gorbaczow jest członkiem Komitetu Centralnego KPZR od 1971 r. był delegatem na XXII, XXIV, XXV i XXVI zjazdy partii. W 1978 r. został wybrany na sekretarza KC KPZR, w 1979 r. — na zastępcę członka Biura Politycznego KPZR.

W październiku 1980 roku Michaił Gorbaczow z zastępcy zostaje członkiem Biura Politycznego KC KPZR. Jest deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR 8—11 kadencji, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, Rady Związku. Jest deputowanym do Rady Najwyższej RFSRR 10 i 11 kadencji.

Michaił Gorbaczow jest wybitnym działaczem partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Na wszystkich stanowiskach, które powierza mu partia, wykazuje cechującą go inicjatywę, energię i ofiarność, swoją wiedzę, bogate doświadczenie i talent organizatorski oddaje realizacji polityki partii, żarliwie służy wielkiej sprawie Lenina, interesom ludu pracującego.

Za zasługi dla partii komunistycznej i państwa radzieckiego Michaił Gorbaczow został odznaczony trzema Orderami Lenina, Orderami Rewolucji Październikowej, Czerwonego Sztandaru Pracy oraz medalami.

Depesza z Polski

W ZWIĄZKU z wyborem na stanowisko sekretarza generalnego KC KPZR Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński przesłali na ręce M. S. Gorbaczowa, w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów, polskich komunistów, klasy robotniczej i społeczeństwa polskiego serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia owocnej pracy i wybitnych osiągnięć w realizacji budownictwa komunistycznego w ZSRR, twórczej kontynuacji leninowskiej linii w polityce zagranicznej służącej obronie i umacnianiu pokoju światowego.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze swej strony czynić będą wszystko, aby pomnażać wkład Polski do naszej wspólnej sprawy — umacniania jedności wspólnoty państw socjalistycznych, jej bezpieczeństwa, obrony pokoju i postępu w świecie.

Konstantin Czernienko nie żyje

(Dokończenie ze str. 1)

Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR postanowiły utworzyć komisję ds. organizacji pogrzebu sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantina Czernienki w następującym składzie: tow. tow. M. Gorbaczow (przewodniczący), G. Alijew, W. Worotnikow, W. Griszyn, A. Gromyko, G. Romanow, M. Sołomiencew, N. Tichonow, W. Dołgich, W. Kuzniecow, B. Ponomariow, W. Czebrikow, M. Zimianin, J. Ligaczow, G. Markow, W. Miszyn, W. Tierieszkowa, P. Fiedosiejew, S. Szałajew, J. Prokofiew i S. Syglimow.

Postanowiono pochować K. Czernienkę na Placu Czerwonym.

Pogrzeb Konstantina Czernienki odbędzie się w środę, 13 marca o godz. 13.00 czasu moskiewskiego na Placu Czerwonym.

W Moskwie opublikowano następujące orzeczenie lekarskie o chorobie i przyczynie śmierci Konstantina Czernienki:

K. Czernienko urodzony w 1911 r. przez dłuższy czas cierpiał na rozedmę płuc, którą komplikowała niewydolność krążeniowo-oddechowa. Ciężki stan pogarszał się w związku z chronicznym zapaleniem wątroby, przechodzącym w marskość. Pomimo leczenia narastały zmiany w organach wewnętrznych, wynikające z niedotlenienia i dystrofii.

10 marca 1985 o godz. 19.20 przy nasilających się przejawach niewydolności krążeniowo-oddechowej nastąpił zgon.

Badanie patologiczno-anatomiczne potwierdziło diagnozę.

W Moskwie opublikowano odezwę KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR do partii komunistycznej i narodu radzieckiego. W dokumencie tym czytamy m. in.:

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, państwo radzieckie, cały naród radziecki poniosły ciężką stratę. Odszedł Konstantin Ustinowicz Czernienko — wybitny działacz partyjny i państwowy, patriota i internacjonalista, konsekwenty bojownik o zwycięstwo ideałów komunizmu i pokoju na świecie.

Całe życie Konstantina Czernienki było bez reszty oddane sprawie partii leninowskiej i narodu radzieckiego. Na wszystkich stanowiskach, na których z woli partii pracował Konstantin Czernienko walczył niezmiennie, z charakterystyczną dla niego ofiarnością o wprowadzenie w życie polityki KPZR, w której szeregach działał przez ponad 50 lat.

Od przywódcy komsomolskiego i sekretarza partii w placówce Wojsk Ochrony Pogranicza do sekretarza generalnego KC KPZR i przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — oto droga życiowa Konstantina Czernienki. Na najwyższych stanowiskach w partii i państwie w pełni ujawnił się jego talent organizatora i przywódcy typu leninowskiego. Komitet Centralny partii, Biuro Polityczne KC KPZR z Konstantinem Czernienką na czele intensywnie i owocnie pracowały nad mobilizowaniem ludzi pracy do wykonania uchwał XXVI Zjazdu KPZR, kolejnych posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego.

Reagan i Weinberger

(Dokończenie ze str. 1)

Genewie nowa runda rozmów radziecko-amerykańskich oznacza jednocześnie rozpoczęcie najważniejszego w tym dziesięcioleciu dialogu rozbrojeniowego pomiędzy obu krajami.

Reagan wyraził zadowolenie, że rozmowy genewskie rozpoczynają się zgodnie z ustalonym terminem, zapowiedział także przedłożenie przez delegację amerykańską w Genewie konkretnych propozycji w sprawie redukcji zbrojeń.

Celem bezpośrednim rozmów genewskich — oświadczył Reagan — jest redukcja ofensywnych sił jądrowych, dalszym celem — omówienie sposobu w jaki USA i ZSRR mogłyby odejść od strategii wojskowej polegającej wyłącznie na atomowej sile odwetowej i przejść do budowy broni defensywnych; celem ostatecznym rozmów radziecko-amerykańskich winno być całkowite wyeliminowanie broni atomowej.

NATOMIAST sekretarz obrony USA Caspar Weinberger stwierdził podczas konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone będą dążyć w Genewie do osiągnięcia takich porozumień jakie im najbardziej odpowiadają.

Mówiąc, iż rokowania genewskie nie mogą mieć żadnego wpływu na realizację programów badań nad rozwojem broni kosmicznych, Weinberger oświadczył, iż Stany Zjednoczone domagać się będą jedynie redukcji broni atomowej.

Weinberger podkreślił, iż prezydent Reagan w żadnym wypadku nie zrezygnuje z programów badań nad rozwojem broni kosmicznych, program budowy tych broni ma charakter priorytetowy.

Jednocześnie zapowiedział rozbudowę amerykańskich sił atomowych, w tym budowę stu dziesięciogłowicowych międzykontynentalnych rakiet balistycznych „MX".

Weinberger oświadczył, iż rakiety te są niezwykle precyzyjne i przeszły już pomyślnie wszelkie próby poligonowe. Zwrócił także uwagę, iż tysiąc miliardów dolarów wydanych w ciągu ostatnich lat na rozbudowę sił atomowych USA nie oznacza zakończenia modernizacji amerykańskich sił atomowych.

Instrukcje dla negocjatorów USA

(Korespondencja z Nowego Jorku)

(Dokończenie ze str. 1)

ny za rokowania w sprawie broni średniego zasięgu. Dochodzi do tego grupa ekspertów i grupa przedstawicieli Kongresu występujących w roli obserwatorów-konsultantów. W poniedziałek, a więc jeszcze przed rozpoczęciem formalnej debaty z delegacją radziecką odbyli oni serię rozmów w brukselskiej siedzibie Paktu Północnoatlantyckiego. Waszyngton usilnie zabiega bowiem o bezwarunkowe poparcie swoich zachodnich sojuszników dla swojej genewskiej taktyki.

Jak można się zorientować z dotychczasowych oświadczeń rzeczników politycznych Białego Domu, strona amerykańska gotowa jest ponoć do pewnego uelastycznienia swojego stanowiska w kwestii broni strategicznych i generalnie zamierza kłaść nacisk na osiągnięcie ewentualnego porozumienia w dziedzinie ograniczenia zbrojeń rakietowych. Instrukcja dla ambasadora Kampelmana pozostawia jednak mniejszy margines i pole manewru w dziedzinie broni kosmicznej. Zgodnie z tym co powiedział Robert McFarlane, doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa — problemy, jakie delegacja może podjąć w tym zakresie zostały ściśle określone. Jeśli trzymać się oświadczenia McFarlane'a to zadanie, jakie prezydent postawił przed swoimi reprezentantami w tej dziedzinie, sprowadza się do dyplomatycznej obrony koncepcji „gwiezdnych wojen".

W sprawie broni strategicznych w Waszyngtonie dano do zrozumienia, że strona amerykańska gotowa jest przyjąć za podstawę negocjacji „nieprzystawalność" arsenałów. Oznacza to pewną zmianę znanego dotychczas stanowiska amerykańskiego, które zasadzało się przede wszystkim na propozycji ograniczenia tych rodzajów broni strategicznych, które stanowiły główny trzon potencjału radzieckiego, pomijając te systemy, które preferuje amerykańska doktryna militarna.

Ale realizmowi, jaki manifestuje się w tej dziedzinie nie towarzyszy równie realistyczne podejście USA do rokowań jako całości. Nierównoważne traktowanie poszczególnych tematów składających się na całość Genewy stawia też pod znakiem zapytania globalną intencję Waszyngtonu w tych rokowaniach, z którymi świat chce wiązać tak wiele nadziei.

Źródła waszyngtońskie dają do zrozumienia, że wstępna faza rokowań może trwać do połowy kwietnia. Generalnie amerykańską opinię publiczną przygotowuje się na długotrwałe rozmowy, co samo w sobie też nie służy tworzeniu konstruktywnego klimatu wokół rokowań. Nie sprzyja jej tym bardziej energiczna akcja Białego Domu, mająca na celu uzyskanie rychłej aprobaty dla projektu budżetu wojskowego i planu przyspieszenia amerykańskich projektów militarnych.

Grzegorz WOŹNIAK

W Harcerskim Ośrodku Morskim

Krajobraz po bitwie

NIC dodać, nic ująć, zdjęcia wykonane przez naszego fotoreportera, Zbigniewa Jodkowskiego, doskonale ilustrują d b a ł o ś ć harcerzy (z Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej) o s w ó j Ośrodek Morski. Na miejscu długo spacerowaliśmy, nim ktoś w ogóle zainteresował się, co tam robimy. Po przedstawieniu się usłyszeliśmy wypowiedziane pół żartem pół serio zdanie:

— To są obiekty portowe, fotografować nie wolno...

Pewnie należało próbować każdego pretekstu, bo obraz utrwalony na kliszy woła o pomstę do nieba. O szczegołach natomiast, czemu jest tak właśnie, nie mogliśmy porozmawiać, gdyż napotkany komendant pracuje tu od miesiąca, zaś dozorca nic nie wie i nie chce wiedzieć... Ale my **chcemy wiedzieć i zadajemy pytanie: jak mogło dojść do takiego stanu rzeczy i czyja to „zasługa", że nastąpiła taka dekapitalizacja obiektu?**

(pc)

Sprzęt wodny najlepiej konserwuje się pod lodem...

W tych łódkach zapewne przeprowadza się trening na sucho...

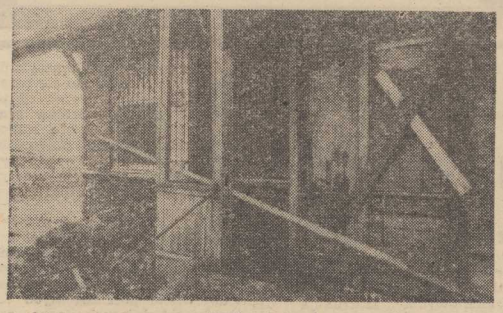

Zabite deskami...

Nasze zdrowie

Igły i strzykawki

NA temat strzykawek i igieł jednorazowego użytku każdy ma u nas coś do powiedzenia. Pacjenci — ci rzeczywiści, i ci potencjalni, wszyscy pracownicy służby zdrowia i niektóre resorty. Zdania są zgodne w jednej generalnej kwestii: sprzętu do jednorazowej iniekcji mamy za mało.

PRZYJRZYJMY się temu problemowi bliżej. Jedynym producentem igieł tak jedno-, jak wielorazowego użytku, jest Fabryka Narzędzi Chirurgicznych i Dentystycznych „Mifam" w Milanówku. Zapotrzebowanie na igły składa „Cezal". Zamówienie „Cezalu" na ten rok wynosi 400 mln sztuk. „Mifam" zaś potwierdził dostarczenie 160 mln igieł i to też pod pewnymi warunkami. Chodzi o przyznanie dotacji na budowę hotelowca, zmniejszenie progu obciążeń na PFAZ, zakończenie modernizacji linii produkcyjnej. Nie lepiej jest z igłami starego typu. Z zamówionych w 84 r. 41 mln „wielorazówek" — otrzymano 33 mln.

Skąd w takim razie biorą się brakujące igły? Po prostu importujemy je. W ubiegłym roku zamówiliśmy w Jugosławii 14 mln igieł jednorazowego użytku i igieł ze strzykawkami. Część tego zamówienia będzie realizowana jeszcze w tym roku. Dostawę samych igieł zaproponowali nam Węgrzy — ich igły są atestowane przez Instytut Leków.

Jeszcze wyjaśnienie: skąd wzięła się liczba 400 mln potrzebnych igieł? Jest to suma zamówień składanych „Cezalowi" przez jednostki służby zdrowia. Przy stosowanych szacunkowych wyliczeniach, tj.: 7—10 igieł na jednego mieszkańca lub 1000 na łóżko szpitalne, to wyliczenie z grubsza się zgadza. Z grubsza, bo zamówienia bywają składane „na wyrost", ze względu na brak tego sprzętu.

Lepsza sytuacja jest w zaopatrzeniu szpitali i przychodni w strzykawki. W 1984 roku na zamówionych 179 mln strzykawek jednorazowego użytku dostarczono 105 mln 816 tys. sztuk plus 17 mln 715 tys. strzykawek z importu. Występującą różnicę uzupełnia się w 80 proc. strzykawkami wielokrotnego użytku. W tym roku 50 mln „jednorazówek" dostarczy „Polfa" z Bolesławca i 109 mln — „Polfa" z Lublina.

Strzykawki więc to „mały" problem, w porównaniu z niedoborem igieł. Jak sobie radzić w tej sytuacji? Teoretycznie przy odpowiednich zabiegach konserwujących i prawidłowej sterylizacji igłę wielorazowego użytku można wykorzystać i 10 razy. Ale to teoria, bo igły ulegają m.in. uszkodzeniom mechanicznym. W innych krajach igły są stosowane tylko do iniekcji, a nie do innych celów, np. do poboru krwi. Tylko czym mielibyśmy u nas pobierać krew?

Ponieważ igieł brak — minister zdrowia i opieki społecznej zarządził następującą kolejność zaopatrywania działów medycznych: ośrodki dializ, pomoc doraźna, reanimacja, oddziały chorób zakaźnych, służba krwi, ginekologia i położnictwo, onkologia, medycyna nuklearna i tomografia. Inne działy otrzymują według możliwości.

I już wiadomo, co się robi, kiedy np. na pediatrii zabraknie igieł. Pożycza się z oddziału, który ma priorytet. Można się spierać czy to sprawiedliwe czy nie, ale jakie jest inne wyjście, gdy produkcja nie może sprostać zapotrzebowaniu?

Ewa ZALEWSKA

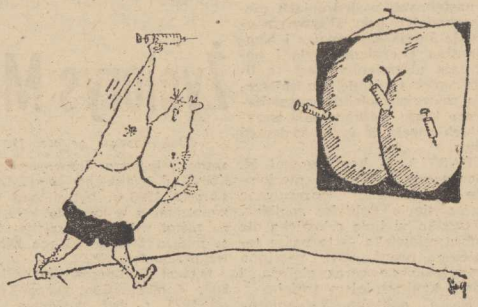

Gdzie rośnie „gorejący krzak"

WŁOCŁAWEK. Oryginalny rezerwat niezwykle rzadko spotykanej w naszej strefie klimatycznej roślinności leśno-stepowej, istnieje w miejscowości Kulin w pobliżu Włocławka. Znajduje się on na prawym, wysoko położonym i mocno nasłonecznionym brzegu Wisły. Na ściśle chronionym obszarze liczącym ponad 15 hektarów, rośnie las mieszany z licznymi miejscami pokrytymi roślinnością stepową. W ich głębi spotkać można najbogatsze w Polsce skupiska tzw. dyptamu jesionolistnego — rzadkiej rośliny ciepłolubnej, zwanej też popularnie „gorejącym krzakiem Mojżesza". Wydzielające się z niej — mocno pachnące — olejki eteryczne mają zdolność do samozapalania się w wysokiej temperaturze, zwłaszcza przy silnie operujących promieniach słonecznych.

Aby nie dopuścić do dewastacji tego rzeczywiście unikalnego rezerwatu, zwiedzać go można wyłącznie w towarzystwie wojewódzkiego konserwatora przyrody.

Lekkomyślność źródłem wypadków

Niebezpieczne przejazdy

GŁÓWNĄ przyczyną wypadków na przejazdach kolejowych jest lekkomyślność i nieprzestrzeganie podstawowych przepisów bezpieczeństwa ruchu. Na przejazdach strzeżonych w okręgu pomorskim kolei państwowych w 1984 r. rannych zostało 5 osób, gdy — dla porównania — w 1983 r. pociągi zabiły 3 osoby a 8 raniły. Natomiast na przejazdach nie strzeżonych lub wyposażonych w samoczynną sygnalizację przejazdową czy półrogatki zginęły w 1984 r. trzy osoby, a 10 zostało rannych, w 1983 r. — 3 zabitych i 11 rannych. Jeszcze tragiczniej wygląda ta statystyka w grupie wypadków zaistniałych na skutek chodzenia po torach czy wyskakiwania lub wskakiwania do pociągu. W 1983 r. zginęło 37 osób i rannych zostało 31 osób, natomiast w 1984 r. zginęło 36 osób a rannych zostało 40 osób. Okoliczności tragicznych śmierci i ranienia wskazują, że powodem były: lekkomyślność, brawura, czy też zwykła głupota i nietrzeźwość.

Dwa pierwsze miesiące roku nie rokują nadziei na poprawę sytuacji. W styczniu w Pomorskiej DOKP odnotowano dwa zderzenia samochodów z pociągami na przejazdach nie strzeżonych. 5 osób zostało rannych. Jeden z wypadków miał miejsce 1 stycznia 1985 roku na przejeździe na szlaku Choszczno—Barlinek. Samochód osobowy „Renault" rejestracji francuskiej zderzył się z pociągiem. Ranny został kierowca (Polak zamieszkały we Francji) i 3 pasażerów. Także w styczniu jedna osoba poniosła śmierć w czasie chodzenia po torach.

Natomiast w lutym na torach lub obok torów znaleziono zwłoki 4 osób zabitych a jedna osoba została zraniona przez jadący pociąg. Wiele osób, które zginęły podobnie lub w czasie wskakiwania albo wyskakiwania z pociągu było nietrzeźwych. Często też ofiary nie posiadały dokumentów.

Apele PKP, by kierowcy zachowywali należytą ostrożność przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego, jak też o zaprzestanie spacerów wzdłuż torów i po torach, nie natrafiają jak dotąd na społeczne zrozumienie niebezpieczeństwa. **(wit)**

Żarówki nadal poszukiwane

85 MLN żarówek dostarczą na rynek krajowy dwaj najwięksi producenci: Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam" w Pile i Pabianicka Fabryka Żarówek „Polam". Będzie to o 15 mln sztuk więcej niż wyniosły dostawy w ub. r. Przypomnijmy, iż produkcję żarówek objęto zamówieniami rządowymi. Porównując jednak wielkość dostaw i potrzeby handlu trzeba się spodziewać, że kłopoty z nabyciem żarówek będą jeszcze przez jakiś czas występować. W dniach ich dostawy, w dużych placówkach handlowych bywa, że w ciągu jednego dnia sprzedaje się po kilkadziesiąt tysięcy sztuk tego towaru.

Producenci żarówek skarżą się obecnie na zakłócenia w dostawach gazu ziemnego, a także argonu i azotu oraz innych niezbędnych surowców. Ograniczenia te mogą wpłynąć na obniżenie jakości żarówek, na co zwracają uwagę klienci. Zdaniem specjalistów z biura badania ds. jakości Stowarzyszenia Elektryków Polskich pod względem trwałości nasze wyroby w niczym nie ustępują żarówkom zagranicznych firm. Świadczy o tym również ich eksport do wielu krajów Europy Zachodniej, a także Stanów Zjednoczonych.

W obydwu zakładach podjęto także produkcję żarówek o podwyższonej dwu- i półkrotnie trwałości, tj. świecących co najmniej 2,5 tys. godzin. Wyroby te, oznaczone literą „S", mają stanowić 15—20 proc. dostaw.

Film telewizyjny

Temat bliski

KILKA dni temu rozpoczęły się w łódzkim atelier zdjęcia do drugiej części serialu telewizyjnego „Blisko, coraz bliżej". Pierwsza część tej sagi rodzinnej opowiada o dziejach Śląska w latach 1863—1922. Według informacji OBOP-u, serial ten cieszył się przed rokiem sporym powodzeniem. Oglądany był przez blisko 50 proc. widzów, co stawia go w rzędzie najbardziej popularnych polskich seriali. Raz jeszcze okazało się, że właśnie saga rodzinna, epicka opowieść pełna obyczajowych obserwacji, powszednich losów, nieoczekiwanych powikłań, najlepiej trafia do wyobraźni widza i pozostawia w jego pamięci trwały ślad.

Telewizją zachęcona powodzeniem, nakłoniła autorów do kontynuowania opowieści o losie rodziny Pasterników. Reżyserem tej śląskiej sagi jest Zbigniew Chmielewski, autorem scenariusza Albin Sieklerski. Obaj nie wymagają rekomendacji. Chmielewski dał się poznać jako doświadczony twórca seriali („Dyrektorzy", „Daleko od szosy"), całe zaś pisarstwo Sieklerskiego wyrasta z bujnej, śląskiej gleby. Czy jednak uda im się powtórzyć sukces sprzed roku? Czy ponownie zainteresują widza tematyką śląską, szczególnie po monumentalnej kutzowskiej „Soli ziemi czarnej" i „Perle w koronie" czy pierwszej części „Blisko, coraz bliżej"?

Część kręcona obecnie obejmuje dzieje rodziny Pasterników w okresie od plebiscytu i powstań lat dwudziestych, do końca II wojny światowej. Opowiada o trwaniu polskiej szkoły i polskich stowarzyszeń w germanizacyjnej powodzi, o ludziach spod znaku Rodła.

W roku bieżącym będziemy obchodzić 40-lecie powrotu Śląska do Polski, o co walczyły całe pokolenia Pasterników. Jest to więc opowieść „bliska, coraz bliższa" czasom, gdy Śląsk na zawsze stał się polski.

Warto odnotować, że w nowej części serialu, wiodące role kreować będą młodzi aktorzy: Krzysztof Stroiński (znany z serialu „Daleko od szosy") oraz Maria Mielnikow-Krawczyk, Jan Fryc, Piotr Slipa, Jacek Milczanowski i inni.

Agnieszka JANICKA

„Milicji nikt nie musi kochać, powinien ją szanować..."

Nie tylko służba

ZROBIONO w swoim czasie wiele, aby młodym ludziom zohydzić ten rodzaj służby, mundur i zawód. Z maniakalnym uporem wmawiano — niekiedy ma to miejsce i dziś — że milicja w Polsce jest okrutna i zła. Polskojęzyczne „szczekaczki" robią co mogą, rodzimi opozycjoniści na dźwięk skrótu „ZOMO" dostają piany na ustach. Słyszy się, niekiedy publiczne, obelżywe porównania. Ale to wszystko nie jest w stanie odżegnać młodych mężczyzn od świadomego wyboru służby w Milicji Obywatelskiej.

ZANIM staną się w pełni sprawnymi funkcjonariuszami — przechodzą szkolenie w ZOMO. Tu odbywają służbę wojskową. Wielu, bo nie wszyscy, zostaje w zawodzie. Ilu? — W przypadku szczecińskiego ZOMO — ponad połowa z każdego naboru...

Dowódca szczecińskiej jednostki ZOMO — **płk Mieczysław Dąbkowski** — służy w milicji od 40 lat, jego zastępca do spraw politycznych — **ppłk Henryk Markiewicz** — od lat 34. Każdy z nich miał punkt zwrotny w swej karierze zawodowej: osiągając pewien wiek uznali, że pora przekazać doświadczenia młodszym, wychowywać kadrę. Zostali — jak mówią — szkoleniowcami, aby doskonalić zawód, któremu się poświęcili.

Nie ma w tych słowach patosu, ani chwalby. Po prostu — **spełnienie jeszcze jednego zadania służbowego.** Właśnie tak — w milicji się służy. Komu? To wiadomo — społeczeństwu, ludziom. Strzeże się prawa i interesów państwa. To wszystko w ramach służby właśnie. Dalekiej od opisów z kryminalnych powieści. Bliskiej codziennemu życiu.

— **W CYWILU byłem kierownikiem sklepu w Pile** — opowiada **starszy kapral MO Grzegorz Rzymski.** — Znają mnie tam jako aktywnego działacza harcerskiego. Byłem członkiem komisji sportu i turystyki w GK ZHP. Przyszedł czas odbycia służby wojskowej. Zdecydowałem się na ZOMO. Chęć tę zgłosiłem komisji poborowej w 1981 roku. W 1984, 31 stycznia, rozpocząłem służbę w szczecińskiej jednostce ZOMO...

— Czemu wybrałem ten rodzaj służby? **Po prostu chciałem się sprawdzić.** Uważam, że jest to trudne zajęcie, a potem, po ukończeniu szkolenia w ZOMO — bardzo męski zawód. Powiem szczerze: jeszcze nie wiem, czy zostanę w milicji. Praca w cywilu na mnie czeka. Chyba byłoby mi jednak trudno rozstać się z milicyjnym mundurem...

Właśnie to: większość z odbywających służbę w ZOMO powie, że wybierając milicję **postanowili** sprawdzić się. Większość ma za sobą działalność społeczną w organizacjach młodzieżowych. Wielu — jak to dziś określają ich wychowawcy — ma cechy społecznikowskie i przywódcze.

— Parę lat temu chęć służby w szczecińskiej jednostce ZOMO zgłaszało w komisjach poborowych w Szczecinie sześciu młodych mężczyzn, dziś zgłasza się sześćdziesięciu i więcej. Nie ukrywamy, że nie jesteśmy w stanie przyjąć wszystkich — opowiada ppłk Henryk Markiewicz.

Jest to bardzo wymowne zestawienie cyfr i faktów. Młodzi, wybierając służbę w MO, wiedzą czego chcą. Wiedzą też na jakie niebezpieczeństwa są narażeni, komu i po co służą.

WARUNKIEM przyjęcia do ZOMO, poza doskonałym stanem zdrowia, jest równie doskonała opinia w miejscu pracy i zamieszkania. Kandydat musi mieć wykształcenie średnie lub zawodowe. Każdą kandydaturę sprawdza się bardzo dokładnie i niekiedy trwa to dość długo. Poborowi za kwalifikowani do służby w ZOMO są kierowani na trzymiesięczne przeszkolenie unitarne w jednostkach wojskowych, potem zaczyna się okres bardzo intensywnego szkolenia specjalistycznego w milicji.

CZEGO się uczą?

Odpowiadają oficerowie-szkoleniowcy:

— Najwięcej miejsca zajmuje szkolenie w dziedzinie podstaw prawa. Łączy się z tym znajomość przepisów mówiących o możliwości zastosowania środków bezpośredniego przymusu: milicyjnej pałki, kajdanek. Owszem — są szkoleni w dziedzinie gwarantowania porządku publicznego i spokoju w miejscach większych zgromadzeń. Dotyczy to w szczególności stadionów sportowych, na których odbywają się mecze. Muszą umieć szybko zaprowadzać porządek tam, gdzie został on zakłócony. Ale ten rodzaj szkolenia, w zestawieniu z innymi przedmiotami, wydaje się nawet... marginesem. Niektórzy twierdzą, że powinni być w tej mierze przeszkoleni lepiej. W przypadkach zagrożeń porządku — działać szybciej, sprawniej, energiczniej.

ZADAŁEM i to pytanie: **kiedy każdy z nich otrzymuje służbową pałkę?**

— Po kilkumiesięcznym, bardzo intensywnym szkoleniu. Po raz pierwszy funkcjonariusze wychodzą wówczas na ulice Szczecina, by pełnić służbę patrolową — wyjaśnił ppłk H. Markiewicz — Moment ten poprzedza wizyta całego rocznika u prezydenta miasta. Oglądamy tam film o Szczecinie, jego tradycjach i polskości. Zapoznajemy się z eksponatami Sali Tradycji. Jest to jeden z bardzo ważnych elementów szkolenia w szczecińskiej jednostce: ukazanie młodym ludziom miasta. Tego miasta, w którym pełnią służbę i mogą w nim zostać zawodowymi milicjantami...

Wizyty chłopców w Urzędzie Miejskim są szczecińską, piękną tradycją. Zwykle prezydent lub jeden z jego zastępców przekazuje młodym w milicyjnych uniformach podziękowania. Za honorowo oddane litry najcenniejszego z leków — własnej krwi. Za prace społeczne dla miasta.

UCZESTNICZĄC w patrolach mają na koncie zatrzymanie włamywaczy, złodziei, bandytów. Ostatnio na gorącym uczynku schwytali grupę osobników okradających samochody na parkingach. Mówiąc krótko — podobnie jak ich starsi koledzy, służący w MO na innych już zasadach — oczyszczają miasto z przestępczego marginesu.

Ich pierwsze, podstawowe zadanie — dbać o nasz spokój, o porządek. By łobuz bezkarnie nie napadał na ulicy. By można było spokojnie wyjść z domu, nie obawiając się o pozostawiony dobytek.

Służba patrolowa obecnie szkolonego rocznika ma swych przodowników. Są to szeregowi: **Krzysztof Kowalczyk, Ryszard Wolak, Ireneusz Warszowski, Andrzej Żebrowski.** Pizoduja w ujawnianiu przestępstw. Zatrzymali np. niedawno złodziei kaloryferów z budowy.

MŁODZI z ZOMO poświęcili wiele niedziel na pomoc w budowie Trasy Zamkowej. Porządko wali parki i ulice. Pomagali zbudować szkołę podstawową, którą dzieci nazwały... „Błękitna". To od koloru ich mundurów. Mają stały kontakt z Domem Dziecka w Zdrojach. Wożą tam podarunki, kupowane z własnych skromnych oszczędności. Organizują teatrzyk, przedstawienia, występy. Ostatnio odśnieżali wysepki tramwajowe.

Lista prac wykonanych społecznie dla Szczecina, poza godzinami służby patrolowej, w czasie przeznaczonym na odpoczynek jest bardzo długa.

— Kiedy szedłem do służby w ZOMO, niektórzy nazwali mnie „sługą komunizmu" — opowiada jeden z mężczyzn, którzy niedawno oddali krew Stacji Krwiodawstwa przy al. Wojska Polskiego. — Jeśli jednak moja służba wyraża się również w taki sposób jak dziś, tu w punkcie od dawania krwi, to ja bardzo chcę, żeby takich „sług" jak my było jak najwięcej... Powiedziałbym to nawet wówczas, gdybym nie nosił milicyjnego munduru...

Znaczne osiągnięcia wychowawcze w szkoleniu młodych funkcjonariuszy zyskują starsi chorążowie: **Kazimierz Bartłomiejczuk** — dowódca pododdziału i **Mieczysław Marczuk** — zastępca dowódcy pododdziału do spraw politycznych.

— W PRZYSZŁOŚCI jako milicjant i teraz jako zomowiec wcale nie pragnę, aby ludzie nas kochali. Wystarczy, jeśli nas będą szanowali, wiedząc, iż w każdej chwili służymy pomocą, ochroną. No, czasem chciałbym, żeby ktoś do nas uśmiechnął się... Żeby to była podzięka za pracę, trud, za służbę po prostu — mówi jeden z młodych funkcjonariuszy ZOMO.

Spotykamy ich często na ulicach Szczecina. Młodzi chłopcy tacy sami, jak ich rówieśnicy w cywilu. Pamiętajmy, że pochodzą spośród nas. Są po to, aby był spokój i porządek.

Wojciech JURCZAK

Pracują górnicy z Mysłowic

Na budowie metra

NA POLU Mokotowskim w Warszawie trwa drążenie tunelu pierwszej linii metra. Górnicy z Mysłowic, pracując na trzy zmiany wydrążyli już, za pomocą specjalnej tarczy, ponad 35 metrów tunelu. W najbliższym czasie zostanie dostarczona ze Związku Radzieckiego jeszcze jedna tarcza, po zmontowaniu której rozpocznie się drążenie drugiego, równoległego tunelu.

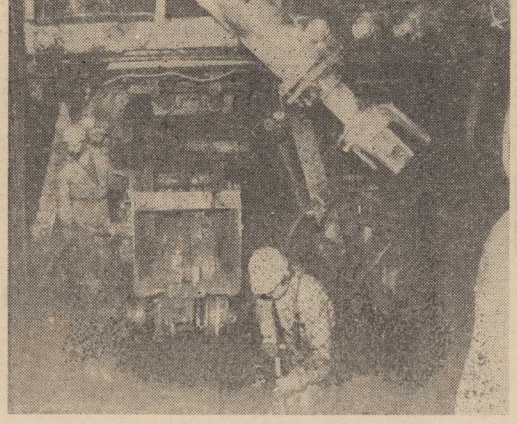

NA ZDJĘCIU: pracownicy z brygady Zygmunta Bobonia we wnętrzu tarczy.

Fot. CAF — K. Sitek

Przekład: Robert Ginalski

45

— Depesza radiowa z Pałacu Elizejskiego — szepnęła. — Pani musi być kimś bardzo ważnym.

— Jasne — odparła Sonia, również szeptem.

— Ona chciała powiedzieć, że to ja jestem ważny. — Philpott chrząknął i rozparł się w fotelu.

— Więc może będzie pan łaskaw usiąść normalnie, panie ważny — stewardesa przywołała go do porządku. — Za chwilę wylądujemy na lotnisku imienia de Gaulle'a.

— Mam nadzieję, bo inaczej nasza misja weźmie w łeb — oświadczył Philpott. Dziewczyna pokazała w uśmiechu zęby i uciekła.

Sonia rozłożyła kartkę.

— Od Giscarda — stwierdziła. — Daje ci nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Philpott podskoczył jak oparzony, założył ręce za głowę i z uśmiechem samozadowolenia z powrotem rozparł się w fotelu. Wyglądał jak kot, który właśnie opił się śmietanki.

Pikujący Concorde podchodził już do ostatniej fazy lądowania — wyprostował lot i delikatnie opadł na pas startowy, niemal muskając beton swym długim, spiczastym nosem. Zaledwie podstawiono ruchomy korytarz pod drzwi samolotu, Philpott — który jak ognia unikał salonów dla grubych ryb — przeszedł z Sonią do jednego z siedmiu budynków otaczających terminal numer jeden, wraz z tłumem finansistów i gwiazd muzyki pop, stanowiących główną masę przewozową ponaddwiękowców Air France.

Zatłoczonym ruchomym chodnikiem, przesuwającym się wewnątrz zamkniętych szklanych tuneli, dojechali na pierwsze z trzech koncentrycznie ułożonych pięter terminalu — poziom tranzytowy, przez który przewijają się wszyscy pasażerowie, zarówno odlatujący, jak przybywający. Philpott rozglądał się na prawo i lewo, ale nie dostrzegł żadnej znajomej twarzy.

Po odprawie celnej i paszportowej wjechali kolejnym chodnikiem na następne piętro — do sali przylotów. Ona również składała się z trzech koncentrycznie rozmieszczonych części: wewnętrznego hallu bagażowego, dalej z pierścienia stanowisk celników i wreszcie z zewnętrznej galerii, prowadzącej na postój taksówek i parking.

Odebrawszy bagaż, Sonia i Philpott zatrzymali się w tym zewnętrznym pasażu, ponieważ wkrótce na lotnisku de Gaulle'a miały dziać się różne dziwne rzeczy, które interesowały Philpotta.

Wiedzieli, że dwaj pasażerowie — Sabrina i C. W. — przylecą różnymi samolotami, ale mniej więcej o tej samej porze. Philpott był pewien, że ktoś wyjdzie im na spotkanie. Musiał zobaczyć, kto to taki.

46

Bardziej jednak interesował go trzeci pasażer. Skoro bowiem i Sabrinę, i C. W. wezwano tego dnia do Francji na polecenie Smitha, to powinien się zjawić również ten, kto ukradł lasery.

A właśnie złodziej laserów szczególnie interesował Malcolma Philpotta. To on mógł się okazać kluczem do zniszczenia Smitha... lub do porażki UNACO.

* * *

Tuż za Concorde do lądowania podszedł Boeing 747 linii Pan-Am. C. W. ruszył w fantastyczną podróż z piętra tranzytowego na przylotowe, przez cały czas mając się na baczności. Philpott, siedzący przy stoliku w restauracji na drugim piętrze, zauważył go, lecz zaraz odwrócił wzrok.

Pół godziny później wylądował samolot z Monachium, opóźniony z powodu jakiejś drobnej awarii. Michael Graham oparł się o filar koło transportera, którym miała przyjechać jego torba. Zauważył ją i ruszył po nią szybko w tej samej chwili, gdy przez głośnik wywołano jego nazwisko. „Pan Graham, pan Michael Graham, pasażer z Monachium. Pan Michael Graham proszony jest o zgłoszenie się w biurze rzeczy znalezionych na pierwszym piętrze".

Graham ruszył do wyjścia dla pasażerów nie mających nic do oclenia i spytał o drogę na pierwsze piętro. Spokojnie stanął w niewielkiej kolejce do biura rzeczy znalezionych. Nie śpieszyło mu się. Kiedy nadeszła jego kolej, pokazał paszport, na co urzędniczka położyła na ladzie małe radyjko kieszonkowe.

— To, zdaje się, pańska własność? — zapytała.

Mike obejrzał aparat. W tej ryzykownej grze, jaką prowadził, nic nie było dziełem przypadku, więc odparł:

— Tak, to moje. Jakim cudem udało się je pani znaleźć?

Dziewczyna roześmiała się.

— Cudów nie ma. Zostawił pan radio w samolocie, a stewardesa przypomniała sobie, że widziała także radyjko u pana, więc je przyniosła. Zapamiętała pańskie nazwisko.

— Proszę jej ode mnie podziękować.

— Już to zrobiłam. Cieszymy się, że nie zgubił go pan na dobre.

— Tak, ja też się cieszę — rzekł Mike.

Sabrina jechała ruchomym chodnikiem, kiedy podbiegła do niej stewardesa.

— Zostawiła to pani wychodząc z samolotu, signorina — wyrzuciła z siebie, łapiąc dech. — To radio... proszę.

(cdn.)

XVIII zimowy turniej

● puchar „Kuriera"

Pozostało 8 drużyn

WCZORAJ w lokalu OZPN odbyło się losowanie par ćwierćfinałowych piłkarskiego turnieju „Kuriera". Już 20 marca o godz. 17 spotykają się: **Błękitni Stargard — Światowid Łobez, Stal Lipiany — Arkonia, Pogoń — Unia Dolice i Energetyk Gryfino — Sparta Gryfice.** Gospodarzami tych spotkań są drużyny wymienione na pierwszym miejscu. Gdyby mecz w normalnym czasie zakończył się remisem — sędziowie zarządzą rzuty karne, które wyłonią zwycięzców. Mecze półfinałowe odbędą się 27 marca o godz. 17, a finałowe spotkanie i wręczenie pucharu „Kuriera" odbędzie się 3 kwietnia o godz. 17. **(MK)**

Służy sportowcom i kibicom

Olsztyńska „Urania"

OSTATNIO na naszych łamach dość często wymienialiśmy stolicę Warmii i Mazur — kraju. Tym razem jednak nie będziemy pisali o mistrzostwach Polski w siatkówce, a o miejscu, w którym były one rozgrywane — o pięknej hali widowiskowo-sportowej „Urania" (patrz zdjęcia).

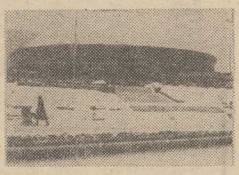

Olsztyn. Przypomnijmy, że właśnie tam siatkarze Stali Stocznia zdobyli tytuł mistrzów

CAŁY obiekt stanowią trzy ze sobą połączone budynki. Każdy ma swoje oznaczenie: A — bryła kulista, w której mieści się hala, B — budynek administracyjno-socjalny i C — część techniczna. Najatrakcyjniejsza jest hala, kulisty obiekt o wysokości blisko 30 metrów i 70 m średnicy. Na widowni jest 1911 miejsc siedzących. Na dużej trybunie (zdjęcie wnętrza było robione z małej trybuny) zasiada najwięcej osób — 1609. Po dostawieniu krzeseł na trybunach (są takie możliwości) oraz na parkiecie wzdłuż boiska np. piłki siatkowej (tak było na MP) hala może pomieścić ponad 4 tysiące kibiców. Parkiet olsztyńskiej „Uranii" jest wykorzystywany przez piłkarzy ręcznych, koszykarzy, siatkarzy, tenisistów ziemnych, bokserów. Jak nas poinformował z-ca kierownika obiektu **E. Barski** w „Uranii" mogą występować różnego rodzaju rewie. Był już przypadek, że olsztynianie mieli możliwość zobaczenia w okrąglaku rewii na lodzie.

— Hala jest przede wszystkim wykorzystywana — mówi E. Barski — **przez kluby sportowe, szkoły i ogniska TKKF, które na dużą skalę przeprowadzają np. aerobic. Z hali także korzysta społeczeństwo Olsztyna, kochające sport przez małe „s". W sumie obiekt tętni życiem przez około 10 godzin na dobę. Można skorzystać u nas także z gabinetów odnowy biologicznej, sauny, z gabinetów fizykoterapii oraz hydroterapii. Posiadamy siłownię, sześć szatni i tyleż samo pomieszczeń z prysznicem. Wszystko mieści się w prostokątnej bryle, gdzie jest również bufet, notabene prowadzony przez byłego szczecinianina. Roczny koszt eksploatacji wynosi 21 mln zł biorąc pod uwagę ceny roku 1984. W ub. roku wypracowaliśmy 62,5 proc. kosztów. Dotacje wynoszą 40 procent. Praktycznie plan wykonaliśmy bez żadnych zadłużeń.**

HALA widowiskowo-sportowa „Urania" została oddana do użytku w 1978 roku, po pięcioletnim okresie jej budowy. Olsztynianie są z niej dumni. Narzekają natomiast na zbyt małą ilość drużyn wysokiego lotu. Władze sportowe Olsztyna myślą jednak o utworzeniu silnej piłki ręcznej i koszykówki.

U NAS jest odwrotnie. Mamy kilka wysoko w kraju notowanych zespołów, lecz brak nam przyzwoitej hali. Staramy się jednak o podobny obiekt w Szczecinie. Rzucona przez stoczniowców inicjatywa podjęcia tego trudnego dzieła zyskała aprobatę społeczeństwa i władz. Rozpoczęto już pierwsze działania — nie brak też deklaracji o zamiarze przyjścia z pomocą w realizacji tego przedsięwzięcia. **Gdy sprawy nabiorą rozpędu, ogłosimy konkurs na nazwę szczecińskiej hali.**

B.T.

Foto: Z. Torzyński

Gratulacje

dla mistrzów Polski

Siatkarze Stali u prezydenta Szczecina

WCZORAJ prezydent miasta Szczecina, **Ryszard Rotkiewicz** przyjął zawodników, trenerów i działaczy sekcji siatkówki KS Stal Stocznia, której reprezentanci wywalczyli tytuł mistrzów Polski na rok 1985. Prezydent przekazał kapitanowi zespołu **Markowi Czubińskiemu** pamiątkowy puchar oraz list gratulacyjny. Zawodnicy: **Roman Borówko, Roman Czaja, Marek Czubiński, Ryszard Łaczyński, Waldemar Kasprzak i Janusz Wojdyga oraz trenerzy: Jerzy Salwin, Andrzej Winiarczyk i Tomasz Pater** wyróżnieni zostali złotymi honorowymi odznakami Towarzystwa Przyjaciół Szczecina. Spotkanie stało się też okazją do wymiany poglądów na temat dalszego rozwoju szczecińskiej siatkówki. **(jg)**

Kiedyś wierzył im bezgranicznie

S. Ekształjn stracił zaufanie do... sędziów

„JESZCZE przed czterema laty bezgranicznie wierzyłem sędziom, broniłem ich w każdej sytuacji, będąc przekonany nie tylko o ich wysokich umiejętnościach, ale także o wysokim morale. Teraz zmieniłem zdanie..." — zwierzył się na konferencji z dziennikarzami przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN Stanisław Ekształjn.

Przed dwoma tygodniami S. Ekształjn został, po czteroletniej przerwie, znów wybrany na sternika sędziów piłkarskich. W swym prezesowskim „credo" wielokrotnie podkreślał, że nadrzędnym celem pracy obecnego zarządu będzie przywrócenie zaufania do arbitrów i ich autorytetu. Pod tym względem było w ostatnim czasie, a w jesiennej rundzie rozgrywek ligowych w szczególności, bardzo krucho. Już nie tylko ze strony klubów, ale także dziennikarzy mnożyły się zastrzeżenia. A przykłady złych, często poważnych w konsekwencjach decyzji na boisku, pojawiały się w relacjach niemal po każdej kolejce.

Krótki okres pracy nowego zarządu KS PZPN przyniósł już pierwsze i trzeba przyznać dość liczne i konkretne przykłady prób poprawy tej sytuacji. Postanowiono m. in. zaniechać działalności tzw. „tajnych kwalifikatorów" którzy weryfikowali pracę nie tylko sędziego, ale i oficjalnego kwalifikatora. W zamian za nich na ważniejsze mecze wyjeżdżać będzie specjalny obserwator. Od 20 marca kluby nie będą miały możliwości wpływu na zmianę obsady sędziowskiej dokonywanej przez specjalną komisję. Jeszcze przez kilka dni KS PZPN przyjmuje uwagi i opinie klubów na temat sędziów, które będą uwzględnione przy wynaczaniu arbitrów do prowadzenia konkretnych spotkań.

Wzbogacono także arkusze obserwacyjne pracy sędziego o nowe pozycje, uwzględniające także pozytywne jego cechy. Ma to na celu pełniejszą i dokładniejszą ocenę jego umiejętności. Brak „dobrej prasy" skłonił także KS PZPN do szukania wśród dziennikarzy sojuszników, a nie przeciwników w pracy nad poprawą poziomu sędziowania. Zarząd powołał rzecznika prasowego, a pełniący tę funkcję Ryszard Sobiecki (b. sędzia międzynarodowy) zapewnił, że będzie co najmniej 3 razy w ciągu rundy przekazywać informacje o aktualnej działalności kolegium. Zamierza się także zmienić zasady kontaktu sędziów z przedstawicielami klubów, wyjątkiem gry interpretowanie przepisów, odpowiednia postawa na boisku samego sędziego" — powiedział S. Ekształjn. Widząc mankamenty i w tej dziedzinie postanowiono poprawić i unowocześnić poziom szkolenia i doszkalania sędziów, poprzez m. in. zmianę i wprowadzenie innych np. audiowizualnych form nauczania, rygorystyczną weryfikację i system kar i awansu najlepszych arbitrów.

Notatnik sportowy

PIŁKARZE SP 51 zdobyli puchar dyrektora Pogoni, w halowym turnieju piłki nożnej jaki odbył się w tej szkole. Najlepszym zawodnikiem został **Piotr Kuźmicz**, a najwięcej bramek — 9, zdobył **Jacek Humienny.**

KOSZYKARKI Kusego wygrały turniej w Zielonej Górze, który odbył się w tym mieście z okazji 40 rocznicy wyzwolenia. Zespół tworzyły zawodniczki SP 8 Szczecin i ZSG w Osinie.

MISTRZEM województwa w mini-koszykówce chłopców zostali uczniowie SP 1 w Stargardzie, którzy wyprzedzili SP 30 Szczecin i SP 4 Goleniów. **(MK)**

Na marginesie dnia

Czy nas na to stać?

PRZED kilkunastoma dniami, z powodu nagłego pogorszenia się warunków atmosferycznych kierownictwo Związku Piłkarskiego NRD na dwa dni przed serią spotkań towarzyskich zakazało klubom rozgrywania jakichkolwiek gier na boiskach. Komunikat podano możliwie najszybszą drogą — przez radio i TV. Bez protestów klubów, w imię dobrze pojętej oszczędności i dbałości o zdrowie zawodników zadziałano szybko i zdecydowanie.

A u nas? Rozegrana w anormalnych, zimowych (a jakich można było oczekiwać w połowie marca?) warunkach inauguracja wiosennej rundy ekstraklasy wzbudziła falę dyskusji. Jej uczestnicy, działacze, trenerzy, kibice, piłkarze, zarzucają odpowiednim komórkom PZPN złe ułożenie kalendarza gier, a także brak decyzji naprawiającej to zło.

* * *

WĘGIERSKI Związek Piłki Nożnej postanowił przełożyć przypadającą na środę 13 bm. kolejną rundę spotkań ekstraklasy piłkarskiej Węgier. Decyzja podjęta została w trosce o murawę boisk „nadwerężoną" przez zimową aurę.

Spokojnie, ale nie bezkrytycznie...

Nasz komentarz

NA piłkarskiej premierze najwięcej w Polsce kibiców — 15 tysięcy, zjawiło się w Szczecinie, na meczu Pogoń — Lech. Niewątpliwie pewnym magnesem był fakt, że do naszego miasta zjechał sam mistrz Polski. Z drugiej jednak strony na niemniej atrakcyjny Widzew przyszło we Wrocławiu (grał ze Śląskiem) o 3 tysiące ludzi mniej. Po 12 tys. kibiców zjawiło się także na spotkaniach Legii z Motorem i Górnika Zabrze z GKS-em. Największa frekwencja była więc na meczach czołowych drużyn ekstraklasy, do których zaliczają się w kolejności zajmowanych w tabeli miejsc: Legia, Górnik Z., Lech i Widzew. I to jest rzecz normalna — sympatycy piłki premiują przede wszystkim jakość. Na drugim planie jest sympatia i przywiązanie do drużyny, choć gdzieniegdzie, za granicą, kibice potrafią wszystkie te elementy łączyć i nie odwracają się od swych pupili, gdy przegrywają. My takiego modelu jeszcze się nie dopracowaliśmy. U nas w przypadku niepowodzeń frekwencja automatycznie spada. Dlatego też, mimo niewątpliwego magnesu jakim był przyjazd do Szczecina mistrza kraju, 15 tys. widzów na stadionie przy ul. Twardowskiego, świadczy także o okazaniu przez nich przyjacielskiego stosunku do Pogoni, o który kilkakrotnie prosiliśmy. Jest on zespołowi w trudnej sytuacji potrzebny szczególnie. Raz jeszcze też przekonaliśmy się jak wielkie jest u nas zapotrzebowanie na ligową piłkę. Utrata miejsca w ekstraklasie byłaby więc stratą ogromną. I do tego dopuścić nie wolno...

PIŁKARZE Pogoni nie wyszli w niedzielę naprzeciw oczekiwaniom swych kibiców. Psioczono więc na nich mocno i wielu zapowiadało, że długo na stadion przy Twardowskiego nie przyjdzie.

Nie zamierzamy Pogoni usprawiedliwiać. Wielokrotnie stawialiśmy jej wysokie wymagania, krytykując jej nocześnie negatywne zjawiska ocen takich wymagające. Powodów do stosowania ulgowej taryfy nadal nie widzimy. Pogoń nie jest bowiem drużyną słabą i stać ją na odgrywanie znaczącej roli w naszej piłce. Pamiętajmy jednak, że przegrała nie z byle kim, ale z mistrzem kraju...

POGONI potrzeba dziś przede wszystkim spokoju, czasu na wzięcie pełnego oddechu. Wierzymy bowiem, że się otrząśnie i zacznie wygrywać. Odwracanie się od niej, podgrzewanie atmosfery towarzyszącego jej niepokoju o dalszą ligową egzystencję (choć od spraw tych uciekać nie wolno) doprowadzić może do niepożądanych efektów. Pełne trybuny natomiast, odrobina zrozumienia lecz nie bezkrytycyzmu, mogą być dla tej drużyny bodźcem do wykrzesywania z siebie dobrej gry. Próbujmy zatem nadal wspólnie Pogoń podbudowywać, ŻĄDAJĄC jednocześnie od niej przyzwoitego futbolu... **(jg)**

Pogoń — Legia

Dziś zapadnie rozstrzygnięcie...

DZIŚ nastąpi prawdopodobnie finał bezprecedensowego zakończenia ligowego meczu koszykarzy Pogoni Szczecin i Legii Warszawa. Jak wiadomo, na skutek pomyłki w protokole mecz nie został dokończony zgodnie z regulaminem.

Jak poinformował przewodniczący Wydziału Gier PZKosz. Alojzy Chmiel, na dziś zaplanowano specjalne spotkanie z udziałem wszystkich „zainteresowanych" sprawą, a więc sędziów prowadzących mecz, przedstawicieli obu klubów, a także komisarza zawodów.

Szachy

Turniej Wyzwolenia

KLUB „Market" (al. Wyzwolenia 85) wspólnie z OZSzach. organizują turniej z okazji 40 rocznicy wyzwolenia Szczecina. Pierwsza runda 15 bm. o godz. 16.30 W turnieju głównym prawo startu mają szachiści posiadający ranking minimum 2000.

Rekord Polski T. Gawrońskiego

NA HALOWYCH MP w pływaniu, które odbyły się w Gdańsku, zawodnik Stali Stocznia **Tomasz Gawroński** — jak już donosiliśmy — zdobył dwa złote medale. Nadto ustanowił on rekord kraju na dystansie 1500 m stylem dowolnym w czasie 15.25,24. Rezultat ten jest lepszy od poprzedniego rekordu aż o 8 sekund i stanowi dobry prognostyk przed ME, które odbędą się we Włoszech. 19-letni wychowanek trenera **Jerzego Troszczyńskiego** demonstruje ostatnio dobrą formę i powinien stanowić silny punkt naszej ekipy. **(mk)**

Na przełajowych MP

Słaby start naszych kolarzy

NA PRZEŁAJOWYCH MP, które odbyły się w Bieganowie szczecińscy sportowcy nie zanotowali większych sukcesów. Najlepszy z naszych kolarzy, **Grzegorz Kosiacki** z Chemika Police w wyścigu seniorów uplasował się na 15 pozycji, natomiast drugi reprezentant tego klubu **Wojciech Kadrzyński** z uwagi na defekt roweru wycofał się z wyścigu. Warto odnotować 5 lokatę **Mieczysława Korycki**ego, byłego szosowca, który udanie wystartował w wyścigu przełajowym. Junior Grytia Szczecin, **Jarosław Jachowski** zajął daleką 46 lokatę. Startujący w kategorii juniorów młodszych **Arkadiusz Cieniuch** (Chemik) uplasował się na 43 miejscu.

Sędzią głównym zawodów był **Bronisław Winiarski** ze Szczecina. **(MK)**

WTOREK, 12 MARCA

DZIŚ: Bernarda, Grzegorza
JUTRO: Bożeny, Krystyny

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, wzrastające do dużego. Temp. do 3 st. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1038 hPa (778 mm Hg). Wystąpi dość znaczny spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (221-621) „Dom otwarty" g. 19; **WSPÓŁCZESNY** (423-75) „Sen" g. 19; **MUZYCZNY** (889-02) „Błękitny zamek" g. 19; **PLECIUGA** — „Rzecz o Jędrzeju Wowrze" g. 19 (dla młodzieży i dorosłych).

KINA

DELFIN (468-78) „Sny i marzenia" g. 15.45, 20.30 — pol., l. 15; środa: „Sny i marzenia" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20; **COLOSSEUM** (456-18) „Wodne dzieci" g. 15, 17 — ang., „Sezon pokoju w Paryżu" g. 19 — jug.-fr., l. 15; **KORAB** — „Tajemnica szyfru Marabuta" g. 17 — pol.; „Parszywa dwunastka" g. 19 — USA, l. 18; **KOSMOS** (380-03) „Powrót Jedi" g. 9.30, 13, 14.30, 17, 19.30 — USA, l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (733-35) „Tootsie" g. 15, 17.15, 19.30 — USA, l. 15; środa: g. 17, 19.15; „Szaleństwa panny Ewy" g. 15; **POLONIA** (22-18-34) „Walka o ogień" g. 16, 18 — kanad.-fr., l. 18; „Oko proroka" g. 14 — pol., l. 15 (wtorek i środa); **PIONIER** (475-02) „Kaskader z przypadku" g. 16, 18.30 — USA, l. 18; „Reksiowa wiosna" g. 15 — pol.; „Sep" g. 20.45 — węg., l. 15; środa „Duch" g. 9, 11.15, 18, 20.15 — USA, l. 15; „Tajemniczy plan" g. 13.30, 14.30 — pol.; „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" g. 15.30 — radz.; **DRUŻBA** (356-05) „Szachrajki" g. 15.45, 18, 20 — NRD, l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) „Fetysz" g. 17, 19 — pol., l. 15; **MARS** — „Ostatnia gonitwa" g. 16 — jug.; „Psy wojny" g. 18, 20 — USA, l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Przygody barona Muenchhausena" g. 17.30 — fr.; „Walka o ogień" g. 19 — kanad.-fr., l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Wodne dzieci" g. 17 — ang.; „Blues Brothers" g. 18.45 — ang., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Ucieczka z Alcatraz" g. 16 — USA, l. 15; **BAJKA** (Police) „Wejście smoka" g. 17, 19 — USA, l. 18; **JUTRZENKA** (Chojna) „Przeklęte oko proroka" — pol., l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „1941" — USA, l. 15; „Superpotwór" — jap.; **WISŁA** (Goleniów) „Tajemnica zamku w Karpatach" — CSRS, l. 15; „Wedle wyroków twoich" — pol.; **WENUS** (Goleniów) „Muppety jadą do Hollywood" — ang.; **INA** (Stargard) „Klasztor Shaolin" — chiński, l. 15; **DAR** (Stargard) „Cena strachu" — USA, l. 18; „Przeklęte oko proroka" — pol., l. 12; **CUKROWNIK** (Stargard) „Tysiąc miliardów dolarów" — fr., l. 15; „Hajducy kapitana Angela" — rum.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne; Mała Panorama Racławska — g. 10—19; **STAROMŁYŃSKA 27** — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Dawne widoki miast nadbałtyckich i pejzaże nadmorskie; Stare srebra; „Wybrane okazy broni ze zbiorów MNS" — g. 10—17; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina — g. 10—17; **BWA ZAMEK** — Rysunki St. Janusza Janowskiego; Malarstwo St. Klimkowskiej-Bieńkowskiej — g. 10—18; **ZAMEK WDK** — Fotografia Lecha Morawskiego z Poznania — „Kobieta" — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Kolejowy; WEWN. — POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — Rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7.
APTEKI
PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki) — 345-51; AL. WOJSKA POLSKIEGO 134 — 749-00; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — 612-820.
INFORMACJE
PKS — tel. 469-80, 936 — odjazdy autobusów pospiesznych.
KOLEJOWA — tel. 935; pociągi odjeżdżające — tel. 933; pociągi przyjeżdżające — tel. 934.
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—13.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 951.
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—20.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 Historia dla kl. V. 16.25 Wiadomości. 16.30 Dla dzieci — „Akademia muzyczna". 16.55 Dla dzieci — „Michałki". 17.20 Wiadomości. 17.30 Film NRD — „Kapryśny maj". 18.50 Magazyn konsumenta. 19 Dobranoc. 19.10 Klinika zdrowego człowieka. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film TV brazyl. — „Niewolnica Isaura". 21.20 Sprawa dla reportera. 22 Komentarze. 22.25 E. Mogilewski gra Chopina. 23 Wiadomości.

PROGRAM II

17.35 TV Klub Brydżowy. 18 „Cena myśli". 18.30 Kronika (lok.). 19 Teleturniej. 19.20 Muzyka J. S. Bacha. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Konkursowe wspomnienia St. Wysockiego. 21.15 Wydarzenia. 21.30 „X" zaprasza — film jap. „Idiota". 22.50 Wiadomości.

ŚRODA

PROGRAM I

11 J. polski dla kl. II lic. 11.40 Wiadomości. 11.55 Wiedza obywatelska dla kl. IV. 12.50 Fizyka dla kl. VI. 13.30 i 14. TTR. 14.30 Muzyka dla kl. II. 15.55 NURT — Sytuacje wychowawcze. 16.25 Wiadomości. 16.30 Mag. harcerzy. 16.55 Dla dzieci — „Tiktak". 17.20 Wiadomości. 17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.40 Film bułg. — „Wibracje". 19 Dobranoc. 19.10 Piłkarska kadra czeka. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Widowisko artystyczne. 21.25 Film dokum — „Sąd nad braćmi polskimi". 22.20 Komentarze. 22.45 Program publicystyczny. 23.35 Wiadomości.

PROGRAM II

17.30 Film fr. — „Złota szpicruta". 18 W obronie własnej — groźne tankowce. 18.30 Kronika (lok.). 19 Śpiewnik domowy. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Gawęda Wilhelma Szewczyka. 20.15 Dookoła świata — „Rejs roku". 21 Wydarzenia. 21.15 Portrety klasy. 22.45 Sport — piłkarski Puchar Polski. 22.45 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

14.25 J. angielski. 14.55 J. rosyjski. 15.50 i 16.35 Widowiska dla dzieci. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV — „Kierowcy". 18.15 Filmy animowane. 18.50 TV dziecięca. 19 Nowości nauki i techniki. 20 Film — „Postój". 21.50 Studio Halle. 22.35 Kronika. 22.50 Utwory J. S. Bacha.

PROGRAM II

17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Ty i twój ogród. 18.25 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV. 19.45 Film animowany. 20 „Nie każdy początek jest trudny". 21.30 Kronika. 22 Film radz. — „Żona artysty".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 20, 22, 23 14.55 Pięć minut o teatrze. 16.05 Spięcia. 16.35 Koncert na instrumenty. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Koncert. 18.05 Gorący temat. 18.15 Wspomnij mnie. 19.20 Gra W. Karolak. 19.30 Radio dzieciom — „O krasnoludkach i sierotce Marysi". 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Po burzy jest pogoda". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Kariery laureatów konkursów chopinowskich. 22.25 Gra Orkiestra PRiTV. 23.10 Panorama świata. 23.30 Poetyckie prezentacje. 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.15, 0.50.
15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.30 Najnowsza sesja Tomasza Stańki. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 „Zasłona dymna". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Morze w muzyce i piosence. 17.40 W pracowniach naukowców. 18 Ta sama lecz nie taka sama. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.20 Wieczorne refleksje. 20.25 D.c. koncertu. 21.30 Literatura i muzyka — Nagranie wieczoru. 21.40 „Biedna Muza" — słuchowisko. 22.13 Słuchajmy razem. 23 „Bezsenność". 23.20 Muzyka naszych czasów. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

15.05 Przypominamy zespół Average White Band. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Pamiętnik trzech pokoleń. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Modlitewnik". 20 Muzyka. 20.45 Warsztaty muzyczne. 21 Mistrzowie Jana Sebastiana. 21.45 Książka tygodnia — „Kacper Hauser". 22.15 Śladami jazzowych legend. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Inny kraj".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23.50.
14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 Między nami. 16 Lektury nastolatków. 16.10 Katalog polskich pianistów jazzowych. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Antologia muzyki kameralnej. 18 „Słownik Higieny Psychicznej. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Tydzień Kultury Języka. 19.40 J. niemiecki. 19.55 NURT. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Album płytowy. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka. 23.55 Kalendarz radiowy.

Błądzenie po osiedlu

Na Klonowica

NA osiedlu Klonowica niektóre chodniki i skwery są już dość dokładnie zdewastowane przez samochody. Nie wynika to bynajmniej ze złej woli zmotoryzowanych, ale z braku informacji.

Wiele tu tzw. ślepych uliczek, które u wlotu są nie oznakowane. Kto się tam zapędzi autem, musi u końca zawrócić wjeżdżając na chodnik.

Również dojazd na nieliczne place parkingowe jest ze środka osiedla praktycznie niemożliwy. Trzeba wracać na arterię przelotową i stamtąd szukać wjazdu. Czy naprawdę nikt nie potrafi zaprojektować i wykonać kompleksowego systemu oznakowania osiedla. Przyjeżdżają tu przecież nie tylko stali mieszkańcy — znający doskonale wszelkie drogowe pułapki. (mor)

Lepsze czasy dla „Atolu"

SZCZECIŃSKIE delikatesy rybne „Atol" przy al. Wojska Polskiego zo stały objęte patronatem „Rybexu". Tym samym znalazły się pośród czterech tego typu sklepów w Polsce którym spółka Z.O.O. „Rybex" zapewni dostawy rarytasów z importu (prócz Szczecina patronat uzyskały także placówki w Warszawie, Katowicach i Gdyni). W ramach umów z Kanadą będzie sprowadzony do kraju łosoś w konserwach (50 ton), a ze Szwecji — tuńczyk. Ponadto trwają rozmowy w sprawie zakupu sardynek ze Związku Radzieckiego, Jugosławii i Hiszpanii. Z NRD więcej będzie zupy rybnej w puszkach. Na razie smakosze mogą w „Atolu" wciąż kupować pastę kawiorową i małże w sosie własnym sprowadzone przez „Rybex" ze Szwecji. (wys)

Kronika wypadków

KILKA minut przed godz. 17 na pl. Hołdu Pruskiego przy Bramie Królewskiej zasłabł nagle przechodzień, 50-letni Antoni P. Lekarz pogotowia stwierdził zgon, prawdopodobnie wskutek zawału serca.

• • •

DO SZPITALA przy ul. Arkońskiej przywieziono wczorajszego popołudnia, z raną cięta gardła, 30-letniego Mirosława P. Okoliczności zranienia nie są znane — najprawdopodobniej jednak Mirosław P. padł ofiarą porachunków nożowniczych.

• • •

W GOLENIOWIE duży „Fiat" SZW 2702 kierowany przez Teresę B. potrącił 58-letnią Reginę L., która — jak wynika z ustaleń MO — niespodziewanie weszła na jezdnię. Ranną odwieziono do miejscowego szpitala. (ap)

PRACA

POTRZEBNY elektromonter z praktyką, tel. 220-041, godz. 10—14. 7297-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM w szeregowcu, Pogodno, garaż, telefon, ogródek sprzedam. W rozliczeniu M-3 lub duże M-2 kwaterunkowe lub spółdzielcze, c.o. z gieci. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6126.

RÓŻNE

WYKŁADANIE wykładzin dywanowych. Tel. 759-69 Mrozowski (od 17—20). 7210-G

7 MARCA 1985 zaginął w okolicy pl. Rodła młody pudelek morelowy. Wiadomość: tel. 22-37-58. Nagroda. 7293-G

ALARMY przeciwwłamaniowe, domofony, dzwonki instaluję. Kacprzak 230-996. 6494-G

SKLEP oferuje szeroki asortyment mebli. Zdroje, Batalionów Chłopskich 39 A. 3538-G

UWAGA! Ajenci gastronomicy, produkcję widelce i łacki jednorazowego użytku. Przyjmuję zamówienia na sezon 1985. Dostawa wg kolejności zamówień, Ustka, ul. Ogrodowa 3, telefon 144-968 lub Szczecin 22-33-01. 6512-G

LODÓWKĘ Polar TS-136 na gwarancji zamienię na maszynę do szycia. Ul. Graniczna 21, dojazd autobusami 101, 107, 58, 63. 6145-G

KUPNO

M-2 z widną kuchnią. kupię. Tel. 82-08-28. 7277-G

CZĘŚCI lub silnik do Volkswagena 1600 TL, kupię. Ul. Wawrzyniaka 4/5. 6134-G

SPRZEDAŻ

BŁAM karakułowy czarny, sprzedam. Telefon 17-58-58. 7333-G

SAMOCHÓD Dacia 1975 sprzedam. Telefon 22-73-87. 7136-G

SILNIK 200 D tanio sprzedam. Olsztyńska 8. 7281-G

KAROSERIĘ Fiata 126 p sprzedam. Tel. 23-11, Goleniów godz. 17—19. 7213-G

KOMPUTER osobisty Spectrum Sinclair — sprzedam. Tel. 75-235. 7340-G

PIANINO Calisia sprzedam. Tel. 22-67-53. 7322-G

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną sprzedam, ul. Jagiełły 6/11. 7313-G

OBRĄCZKĘ sprzedam. Tel. 35-223 po 17. 7213-G

PRAKTIKĘ MTL-5, robota kuchennego sprzedab. Tel. 524-843. 7127-G

VIDEO VHS, telewizor kolorowy, komplet mebli młodzieżowych (szwedzkie) odbiorniki radiowe stereofoniczne, sprzedam. Długosza 4/13. 7264-G

TV color Jowisz, sprzedam. Tel. 613-282 od 18—20. 7304-G

TELEWIZOR Taurus 23-3 sprzedam. Tel. 444-57 po 15. 7263-G

BONY PeKaO sprzedam. Tel. 520-194. 7342-G

WYPRAWIONE nutrie na kurtkę sprzedam. Kijewo, Sowia 19/2. 6147-G

KUCHNIĘ gazową 4-palnikową, sprzedam. Tel. 22-55-15. 6100-G

PRALKĘ automatyczną używaną, sprzedam. Tel. 45-823. 6165-G

MASZYNY do szycia szafkową i walizkową elektryczne, kolumnę łazienkową na węgiel, boiler 10 l łazienkowy — sprzedam. Tel. 804-70. 6167-G

WÓZEK głęboki NRD — sprzedam. Tel. 829-140. 6159-G

FIATA 126 p (1980) — sprzedam. Jagiellońska 34/1. 6142-G

MOSKWICZA 408 (1966) sprzedam, ul. Lubelska 30. 6148-G

GOLFA 1100 (1973) po wypadku sprzedam. Tel. 386-17. 6164-G

LAKIER, silnik Skody S-100 sprzedam. 524-571. 6133-G

SILNIK kpl. Fiata 125 p 1500 sprzedam. Wiadomość: Kozielice, tel. 94. 6146-G

BŁOTNIKI do Fiata 131 Mirafiori sprzedam. Tel. 221-798. 6148-G

NOWY silnik, chłodnicę do Syreny sprzedam. Tel. 52-43-68 po 16. 6168-G

LOKALE

MARYNARZ z żoną poszukuje mieszkania. Tel. 305-578 do 16. 7305-G

DO wynajęcia 2 pokoje, kuchnia na umowę z Pomeranią. Tel. 714-96. 7344-G

M-2 (leningrady) w Świnoujściu sprzedam. Tel. Szczecin 354-62. 7331-G

MIESZKANIE 3-pokojowe samodzielne nieumeblowane wynajmę. Olsztyńska 8 6157-G

MIESZKANIE 3-pokojowe o pow. 57 m kw. II p., śródmieście, zamienię z prac. PKP na 2-pokojowe małe w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 6143.

PYRZYCE M-1 zamienię na podobne Szczecin, okolice. Tel. 612-858. 6138-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania na okres 2 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 6174.

ZGUBY

ZGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Juliusz Lubaszka, tel. 76-731. 6150-G

W głębokim żalu zawiadamiamy, że 7 marca 1985 roku zmarła po długich cierpieniach

Helena Lencznarowicz

z d. Wojnar przeżywszy lat 84

Pogrzeb odbędzie się 13 marca 1985 roku o godz. 10.30 na Cmentarzu Centralnym.

RODZINA

Kol., kol. LIDII i ZBIGNIEWOWI KUBINKIEWICZOM

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składają:
dyrekcja, koleżanki i koledzy z PPiMUEB „Elektromontaż" Szczecin.

Wszystkim znajomym i przyjaciołom, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu naszej najukochańszej Mamy, Babci, Teściowej

śp.

Antoniny Grzybowskiej

z d. Bekierow

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Księdzu prałatowi z kościoła pod wezw. Św. Maksymiliana Kolbego i księżom z parafii pod wezwaniem Św. Józefa, wszystkim znajomym, przyjaciołom i sąsiadom, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu Mamy, Babci i Teściowej

Marcjanny Krzesimowskiej

serdeczne podziękowania składa

CÓRKA z MĘŻEM i WNUKAMI

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"
Oddział w Szczecinie
ul. Czackiego 3 a

pilnie zatrudni

na umowach agencyjnych osoby na stanowiska

SPRZEDAWCÓW

do punktów sprzedaży na terenie Szczecina.

Od ww. grupy pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia. Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 351-14 i 476-01, w. 30 lub osobiście pokój nr 13.

1169-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz miejski 462-35 dz ekonom.-morski 427-77, dz sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 tel 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca J-8

Grupa teatralna LO-7

„Kumoszki" bez kompleksów

PRZEZ trzy dni koło teatralne przy Liceum Ogólnokształcącym nr 7 przedstawiało w „Korabiu" inscenizację „Wesołych kumoszek z Windsoru" W. Szekspira. Na spektakle zapraszani byli uczniowie innych szczecińskich liceów, którzy bardzo ciepło przyjmowali popisy artystyczne swoich kolegów z „siódemki".

Dlaczego akurat Szekspir?

— O wyborze tej właśnie sztuki zadecydowała duża jej obsada, a zespół (chyba najliczniejszy wśród szkolnych grup teatralnych) składa się z 30 osób — powiedziała nam opiekunka koła, a zarazem autorka adaptacji i reżyserka Elżbieta Kidawa.

Uczniowie zagrali sztukę z młodzieńczym wdziękiem. Wprawdzie niektóre kwestie wypowiadane były niewyraźnie, ale nie ma powodów do kompleksów, bo jest to powszechna bolączka zawodowych teatrów. Po półtoragodzinnym przedstawieniu widać było solidną pracę młodzieży, dla której największą nagrodą była żywa reakcja rówieśników siedzących na widowni. Warto byłoby zorganizować spektakle także dla uczniów innych szkół, bo naprawdę szkoda, żeby wysiłek włożony w przygotowanie sztuki skończył się tylko na trzech przedstawieniach.

Przyznajemy, że wyjście zespołu poza szkołę było dobrym pomysłem, wartym naśladowania przez inne tego rodzaju grupy.

Sukces odniesiony przed obcą publicznością liczy się podwójnie, będzie też chyba zachętą dla innych uczniów do pracy w szkolnych zespołach. Warta naśladownictwa była także zbiórka pieniężna zorganizowana w holu „Korabia" na akcję budowy 50 szkół na 50-lecie wyzwolenia Ziemi Szczecińskiej, do której włączały się przybywające na spektakl licea. (eb)

W poszukiwaniu „Kraka"

PRZYWYCZAJENIE jest jak wiadomo drugą naturą człowieka. Nic więc dziwnego, że pasażer wsiadając do określonego środka komunikacji miejskiej dąży do kasownika, który zwykle umieszczony był w jednym, stałym miejscu. Ostatnio jednak popularne „Kraki" przykręcane są gdzie popadnie. Poszukiwanie kasownika w zatłoczonym autobusie czy tramwaju nie należy do przyjemności. Prosimy zatem panów z WPKM o umieszczanie tych urządzeń blisko wejścia i możliwie w stałych dla danych pojazdów miejscach (wg)

Notatnik szczeciński

● BWA i ZPAF zapraszają w ramach „Spotkań ze sztuką" na prelekcję mgr Krystyny Łyczywek nt. „Program artystyczny Międzynarodowych Targów Filmu i Video — Photokina 84 — Kolonia". Prelekcja odbędzie się dziś o godz. 18 w Sali Świętoborzyców — Zamek Książąt Pomorskich.

● CKM „Słowianin" zaprasza w ramach akcji „Kino ostatniej szansy" na pożegnanie filmu produkcji USA pt. „Coma" w środę o godz. 18. Wstęp wolny.

● Klub „Kierunki" (ul. Marlacka 6/8) dziś o godz. 18 zaprasza czytelników „Słowa Powszechnego" do wzięcia udziału w dyskusji o tej gazecie. Przedstawicielem redakcji będzie red. Janusz Olejnik, który opowie o pracy gazety. Wstęp wolny.

Komunikat WUSW

OSOBY, które wpłacały pieniądze młodej kobiecie w zamian za obietnicę załatwienia pralki automatycznej, lodówki, telewizora kolorowego, telewizora czarno-białego, odkurzacza, miksera, młynka do mielenia kawy oraz dywanu proszone są o zgłoszenie się do Komisariatu I MO RUSW w Szczecinie, pokój nr 21 w godz. od 8 do 15, lub skontaktowanie się telefoniczne pod nr 30-74-13.

U zegarmistrzów — tłok

Brakuje części, szkiełek i... czasu

W ZAKŁADACH zegarmistrzowskich ostatnio tłok. Dotyczy to głównie tych znajdujących się w Śródmieściu, z wyrobioną już od lat renomą. I tak np. klienci w pierwszym rzędzie starają się oddać swój czasomierz na kurację do „Omegi" przy ul. Krzywoustego. Na usługę oczekuje się tu więc ok. 2 tygodni. Jak dowiedzieliśmy się w zakładzie, najwięcej problemów jest z naprawą zegarków szwajcarskich i japońskich. Brak części. Dotyczy to także szkiełek o kształcie innym niż okrągły.

Rzemieślniczy zakład przy al. Wyzwolenia 77.

— Terminy mamy 2—3-tygodniowe. Najwięcej przez nasze ręce przewija się zegarków radzieckich, którymi krajowy rynek jest chyba najbardziej nasycony. Wielu klientów rezygnuje jednak z naprawy dowiedziawszy się o długim terminie. Idą szukać dalej. A przecież takie choćby przeczyszczenie mechanizmu zegarka to praca wcale nie taką prosta i czekać też trzeba...

USŁUGOWY punkt „Metalotechniki" przy ul. Jagiellońskiej 15.

— U nas obowiązują w tej chwili terminy 3—4-dniowe. Dlaczego tak krótko? W warsztatach rzemieślniczych jest przeważnie jedno- albo dwuosobowa obsada. W spółdzielni pracowników jest zawsze więcej, stąd kolejka szybciej się przesuwa. Jak wszędzie najwięcej problemów jest z częściami do „szwajcarów". Szkiełek też brakuje, zwłaszcza nietypowych. Praktyka zaś wskazuje, że szkiełka okrągłe wypadają z koperty zegarka znacznie rzadziej niż na przykład kwadratowe czy eliptyczne.

Poprosiliśmy także o wypowiedź pana Wiesława Turskiego — starszego cechu.

— Z CZĘŚCIAMI zamiennymi rzemieślnicy właściwie zawsze mieli problemy. Wielu z nich załatwia je na własną rękę — szukają „dojść" w rozmaitych centralach i hurtowniach. Niektórzy wyjeżdżali po nie za granicę: do NRD i ZSRR. Skupuje się także używane zegarki. To, że czeka się długo? U nas wiele znaczy stary, wypróbowany szyld. Nie pamiętam czasów, gdy na naprawę u Zapłatyńskiego na ul. Krzywoustego czekało się krócej niż dwa tygodnie. Gdzie indziej długie kolejki klientów też nie wynikają ze złej woli. Każdemu zegarmistrzowi opłaca się przecież pracować jak najwięcej... Są też w naszej branży fachowcy-pasjonaci, których zawsze klienci odnajdą. Jednym z zapaleńców, specjalizującym się w naprawie starych zegarów, dorabiającym we własnym zakresie części do nich, jest pan Stanisław Gryga ze Zdrojów. Generalnie więc zegarmistrze nie uskarżają się na brak klientów.

NO właśnie. Jak widać, lubimy dbać o zegarki. Jest to taki przedmiot codziennego użytku, do którego człowiek tak się przywiązuje, że z największą niechęcią wymienia go na nowy... (mor)

Na PRON-owski Fundusz Pomocy Szkole

W ZAKŁADACH pracy Szczecina i przedsiębiorstwach odbywają się zebrania sumujące działania PRON. Takie spotkanie miało miejsce w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa—Książka—Ruch".

Postanowiono, zgodnie z wolą większości pracowników, zwrócić się z apelem o dobrowolne opodatkowanie się na Fundusz Pomocy Szkole.

Zakładowy PRON w „Ruchu" zamierza zorganizować kilka wyjazdów do Rejonu Pamięci Narodowej dla załogi oraz urządzać spotkania z pionierami Ziemi Szczecińskiej. Będzie to skromny — jak powiedziano na zebraniu PRON — udział w upamiętnieniu 40-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i powrotu Pomorza Zachodniego do Macierzy. (Wij)

Nadaję ci imię...

NIECODZIENNA uroczystość miała ostatnio miejsce w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich. 15 dzieciom funkcjonariuszy szczecińskiej jednostki ZOMO nadano imiona. Gośćmi ceremonii byli przedstawiciele władz miejskich Szczecina — Stefan Węgrzynek, sekretarz KM partii i wiceprezydent Bogdan Krupa. Mali „bohaterowie" uroczystego spotkania zostali obdarzeni upominkami i pamiątkowymi dyplomami. Organizatorami spotkania w Zamku były: USC i sektor polityczno-wychowawczy szczecińskiego ZOMO. (jur)

Kiedy po kartki?

OSOBY pobierające kartki zaopatrzenia w siedzibach OADM winny zgłaszać się po nie w następujących terminach: osoby, których nazwiska zaczynają się na litery ABC — 13 marca, DEFG — 14, HIJ — 15, K — 18, LŁM — 19, NOP — 20, S — 21, RTU — 22, WZ — 23. Punkty wydawania kartek czynne są w poniedziałki od godz. 12 do 17, a w pozostałe dni tygodnia od 8 do 14. W wolne soboty i niedziele — nieczynne. Przypomina się, iż kartki wydawane są na podstawie dowodów osobistych i wkładek. W przypadku braku któregoś z tych dokumentów kartki nie zostaną wydane.

Samo życie

Ile tubek na szczękę?

NIE było jej całymi tygodniami, podobnie jak w całym kraju. Dotknął nas cios w zęby — nie było czym ich czyścić. Minister od przemysłu chemicznego w wywiadzie dla „Polityki" potwierdził wyraźnie, że to nie jego firma się potknęła, lecz „kolega — handel". Trudno, zdarza się. Najważniejsze jednak, że pasta jest. Do dlabla jej i trochę. Kto jeszcze nie kupił, niech pofatyguje się do samu „Castor" na pl. Popiela. I to szybko! Obywatele rodacy bowiem kupują po kilkanaście tub. Mniejsza z tym, że wyschnie i będzie do niczego. Ważne, że poleży w domowych zakamarkach.

W ub. tygodniu, gdy ów „delikates" w samie „Castor" się pojawił, tłum szturmował stoisko. Ograniczono sprzedaż do paru tub — jejmoście w odwet obracały w kolejce po parę razy. Po pobliskich klatkach schodowych niosło się: „...-pastę rzuciliii!!!" Biegł kto żyw. Tylko...

Pasty na pewno wkrótce zabraknie. Może tu i tam już zabrakło? Gdybym zaproponował współobywatelom, że w związku z trudnościami na rynku nie należy kupować więcej niż trzy — powiedzmy — tubki na szczękę, uznano by mnie za wariata. Może nawet dostałbym od kogoś krewkiego w szczękę? Samo życie na szczecińskiej ulicy... (Jow)

Przedobrzono

CHWALILIŚMY niedawno supersam „Pogodno" za miłą muzykę, która umilała czas kupującym klientom. Chyba nasza pochwała odniosła przeciwny skutek, gdyż w minionym tygodniu sklep ten przypominał dyskotekę. Z uwagi na muzykę grającą na cały regulator. Przy okazji prośba klientów, aby rano kiedy dokonuje się zakupów — były czynne przynajmniej dwie kasy. (mk)

Młodzi znawcy przepisów ruchu

Turniejowe zmagania

CHOĆ popadało trochę śniegu i miasteczko ruchu drogowego przypominało w minioną sobotę raczej stok narciarski, do rywalizacji stanęło aż 144 młodych rowerzystów.

Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego stał się imprezą, która z roku na rok przyciąga coraz więcej zainteresowanych spośród uczniów szkół podstawowych. W SP nr 16 przy ul. Chobolańskiej spotkali się właśnie ci, którzy chcą zostać znawcami w kwestii prawidłowego poruszania się pieszo oraz na rowerze w mieście. Choć udało się skompletować zaledwie 23 pełne drużyny (szyki pomieszała grypa) to wszyscy obecni walczyli dzielnie, nie oglądając się na punktowe kalkulacje.

PIERWSZY etap to 20-pytaniowy test. Na każde zagadnienie przewidziano tylko minutę. A było nad czym pomyśleć... Ile np. lat powinna mieć osoba mająca prawo opiekować się w ruchu miejskim dzieckiem do lat 7? Wystarczy mieć dziesięć, dwanaście, piętnaście czy siedemnaście lat? Otóż dziesięć. Na co zezwala się pieszemu? Na przechodzenie pod opuszczonymi półzaporami, na przechodzenie przez jezdnię w miejscu nie oznakowanym (jeśli do najbliższego miejsca oznakowanego jest dalej niż 100 metrów), na przechodzenie przed nadjeżdżającym pojazdem czy na przechodzenie przez wydzielone torowisko, ale pod warunkiem, że ustąpi się pierwszeństwa tramwajowi? Otóż tu należało wybrać drugą możliwość.

PO CZĘŚCI wstępnej, teoretycznej, zaczyna już wyłaniać się czołówka w kategorii indywidualnej. Darek Borysowski ze Szkoły Podstawowej nr 16 rozwiązał test — jako jedyny — absolutnie bezbłędnie. Na drugim miejscu uplasował się Robert Stanowczyk — też z „szesnastki", na trzecim — Janusz Fryczkowski z SP nr 65, zaś na czwartym miejscu — Mariusz Wawryk z „trójki".

I wreszcie konkurencja najbardziej emocjonująca — rowerowy tor przeszkód. Po ośnieżonych ścieżkach, wzbogaconych o znaki drogowe trzeba było przejechać szybko i bezbłędnie. Zadanie to utrudnione było kilkoma pułapkami — jak choćby bramki, których szerokość oraz wysokość niewiele przekraczały rozmiary roweru.

Przy ogólnym dopingu wygrywa czteroosobowa reprezentacja gospodarzy (SP nr 10). Drugie miejsce zajęła SP nr 65, trzecie — SP nr 34.

Należy podkreślić duże zainteresowanie turniejem ze strony: Wydziału Oświaty UM, PZU, „Warty", PZMot., Automobilklubu, WPKM, Wydziału Komunikacji UM oraz oczywiście Wydziału Ruchu Drogowego Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Są to już tradycyjnie organizatorzy turniejowych zmagań, a ponadto instytucje i przedsiębiorstwa, którym niejako z urzędu zależy na tym, aby nasze dzieci i młodzież byli bezpieczni na drodze. Szkoda, że wśród tego grona zabrakło przedstawicieli Związku Harcerstwa Polskiego. Ta organizacja ma przecież olbrzymie szanse propagowania zasad prawidłowego poruszania się po ulicach za pośrednictwem swej Młodzieżowej Służby Ruchu. Niestety, jak dotąd, działalność ta jest słabo widoczna.

Na zakończenie konkursu poprosiliśmy o wypowiedź sierż. szt. Pawła Cichowicza z rejonowej „drogówki".

— CHCIAŁBYM podkreślić, że 14 edycja naszego turnieju charakteryzowała się wysokim poziomem wiedzy i umiejętności zawodników. Jest to — przypomnę — tylko jeden z elementów w dziedzinie krzewienia wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego.

BĘDZIEMY w poszczególnych szkołach oceniać jeszcze ilość zdobytych przez uczniów kart rowerowych oraz inne działania placówki wychowawczej w tej dziedzinie (np. akcje popularyzatorskie). We wrześniu najlepsze szkoły, a także nauczyciele zajmujący się dodatkowo propagowaniem zasad bezpiecznego zachowania się w ruchu drogowym otrzymają pieniężne nagrody. (mor)

144 UCZESTNIKÓW turnieju zasiadło właśnie do rozwiązywania dwudziestu trudnych i podchwytliwych pytań testowych.

Kto za to odpowiada?

SPORA część skweru przy al. Wojska Polskiego (w pobliżu ul. Zaleskiego) ogrodzono swego czasu i zrobiono tam składowisko różnych materiałów budowlanych do prowadzonej w tamtym rejonie modernizacji torowiska tramwajowego. Roboty dawno już zakończono, plac jest teraz prawie pusty, nikt jednak nie kwapi się, by doprowadzić teren do porządku. Niszczeje ogrodzenie, bramy są na oścież otwarte, a wewnątrz — księżycowy krajobraz. Kto za to odpowiada? (mg)

Znaleziono

W REDAKCJI „Kurlera" w pokoju nr 68 odebrać można znalezione dokumenty Grażyny Teski, Stanisławy Abdańskiej i Andrzeja Bikowskiego.

21 lutego znaleziono na ul. Sikorskiego damską rękawiczkę z jednym palcem. Wiadomość tel. 807-93 w godz. 10—15.

6 bm. znaleziono w Dabiu pieniądze. Wiadomość ul. Jugosłowiańska 10A po godz. 17.

Na „Lodogryfie" znaleziono dokumenty Danuty Burzyńskiej. Odebrać można u kierownika „Lodogryfu".

8 bm. w tramwaju nr 7 znaleziono czarnego pudla. Wiadomość tel. 838-194 po godz. 19.

W sklepie nr 536 przy ul. Świerczewskiego 24 odebrać można pozostawione proszki do prania.